

Sygn. akt I ACa 866/21

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2022 roku

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Tomasz Sobieraj</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>St. Sekr. sąd. Karolina Ernest</b>

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2022 roku na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa S. S.**

**przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.**

**o zapłatę i ustalenie**

**na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 30 lipca 2021 roku, sygn. akt I C 142/21**

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego (...) Bank (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda S. S. kwotę 4050 [czterech tysięcy pięćdziesięciu] złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia - tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

**Tomasz Sobieraj**

Sygn. akt I ACa 866/21

## UZASADNIENIE

Powód S. S. w pozwie przeciwko pozwanej (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. wniósł o:

1. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 30501,35 złotych tytułem zwrotu świadczeń nienależnych z uwagi na nieważność umowy o kredyt (...) z dnia 20 lutego 2009 roku, pobranych od powoda przez pozwaną w okresie od dnia 4 grudnia 2009 roku do dnia 4 stycznia 2012 roku wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty,

2. ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego kredytu w związku ze stwierdzeniem nieważności umowy kredytu nr (...) z dnia 20 lutego 2009 roku pomiędzy powodem a pozwaną (roszczenie główne),

ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia roszczenia głównego jak w pkt 1 i 2 petitum, wniósł o:

3. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 29.627,34 złotych tytułem zwrotu nienależnie przez pozwaną rat kapitałowo-odsetkowych wynikających z umowy w wyższej wysokości niż rzeczywiście powód powinien spłacić w okresie od dnia 4 grudnia 2009 roku do dnia 4 września 2019 roku wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty,

a nadto każdorazowo o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych, a także na podstawie art. 186 § 2 k.p.c. kosztów wywołanych próbą ugodową przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia w postępowaniu I Co 3585/19 w łącznej kwocie 457 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od ww. kwot od dnia uprawomocnienia się orzeczenia zasądającego te koszty do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód w szczególności wskazał, że żądanie pozwu wywodzi z zawartej z pozwaną w dniu 20 lutego 2009 roku umowy o kredyt nr (...) waloryzowany kursem CHF, która zdaniem powoda jest umową bezwzględnie nieważną z uwagi na zawarte w niej klauzule abuzywne, w tym dotyczące mechanizmu denominacji sumy zadłużenia do waluty CHF. Powód argumentował, że pozwany bank wykorzystując ww. mechanizm pobrał od niego jako kredytobiorcy bez podstawy prawnej tytułem spłaty udzielonego kredytu kwoty wyższe niż pobierałby, gdyby nie stosował niedozwolonych klauzul. Jako podstawę prawną wywiedzionych roszczeń powód naprowadził m.in. przepis art. 405 k.c. w związku z art. 410 k.c., art. 189 k.p.c., art. 385<sup>1</sup> k.c. i nast., art. 69 ustawy Prawo bankowe w zw. z art. 58 k.c. oraz przedstawił szczegółową argumentację prawną odnoszącą się do zasadności wywiedzionych roszczeń oraz meritum sprawy.

Pozwana (...) Bank (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości, a nadto o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia zasądającego te koszty do dnia zapłaty. Zdaniem pozwanej w tej sprawie nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające uwzględnienie powództwa, a strony zawarły w dniu 20 lutego 2009 roku ważną i zgodną z prawem oraz niezawierającą klauzul abuzywnych umowę o nr (...) waloryzowany kursem CHF. Pozwana w uzasadnieniu odpowiedzi na pozew przedstawiła szczegółową argumentację faktyczną i prawną odnoszącą się do meritum sporu oraz twierdzeń i zarzutów przedstawionych przez powoda. Odpierając argumentację strony powodowej pozwana wskazywała w szczególności na bezzasadność twierdzeń dotyczących abuzywności umowy, jej jednoznaczność oraz zgodność z dobrymi obyczajami i zachowanie zasady równowagi kontraktowej, bezzasadność zarzutu niedopełnienia obowiązków informacyjnych, bezzasadność zarzutu bezwzględnej nieważności umowy, bezzasadność zarzutu sprzeczności umowy z art. 69 Prawa bankowego, bezzasadność zarzutu sprzeczności waloryzacji z zasadami współżycia społecznego. Niezależnie od powyższego pozwana podniosła zarzut braku interesu prawnego w zakresie roszczenia o ustalenie, zarzut przedawnienia roszczenia o zapłatę oraz zakwestionowała roszczenie pozwu co do zasady i co do wysokości.

### **Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 30 lipca 2021 roku:**

- w punkcie pierwszym ustalił, że stosunek prawny wynikający z umowy kredytu nr (...) z dnia 20 lutego 2009 roku, zawartej pomiędzy powodem S. S., a (...) Bank (...) spółką akcyjną w W. nie istnieje;

- w punkcie drugim zasądził od pozwanego (...) Bank (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda, S. S. kwotę 30501,35 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty,

- w punkcie trzecim zasądził od pozwanego (...) Bank (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda S. S. kwotę 6417 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sąd Okręgowy w Szczecinie powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:**

Pozwana (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. jest następcą prawnym (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W..

W dniu 8 grudnia 2008 roku powód złożył w pozwanym banku wniosek kredytowy, w którym zawniósł o udzielenie kredytu mieszkaniowego w CHF w kwocie odpowiadającej 285.000 złotych. Powód wskazał, że walutą kredytu ma być frank szwajcarski. Powód wnioskował o udzielenie kredytu ze zmiennym oprocentowaniem, z ratami równymi. Okres kredytowania miał obejmować 360 miesięcy, tj. 30 lat. Celem udzielonego przez pozwanego Banku kredytu miał być zakup na rynku wtórnym lokalu mieszkalnego o wartości 325.000 złotych. W dacie składania wniosku kredytowego powód miał 27 lat. Powód legitymuje się wykształceniem wyższym jako nawigator i zatrudniony był jako marynarz kontraktowy.

Integralną część wniosku kredytowego stanowiło pisemne oświadczenie podpisane przez powoda w dniu 8 grudnia 2008 roku, w którym złożył on oświadczenie dotyczące świadomości ryzyka walutowego oraz ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania kredytu, a także potwierdzające, że powód został zapoznany z symulacjami wysokości rat kredytowych wyrażonych zarówno w złotych, jak również we frankach szwajcarskich.

W dniu 20 lutego 2009 roku powód S. S. zawarł z pozwaną (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu (...). Na podstawie tej umowy bank udzielił powodowi kredytu w kwocie 90.390 CHF z przeznaczeniem na nabycie z rynku wtórnego nieruchomości przy ul. (...) w S.. Walutą kredytu był frank szwajcarski (CHF). Kredyt ten miał być wypłacony jednorazowo, na wskazany w umowie rachunek bankowy sprzedawcy ww. nieruchomości. Ostateczny termin spłaty kredytu oznaczono na dzień 4 marca 2039 roku. Kredyt oprocentowany był wg zmiennej stopy procentowej, wynoszącej na dzień zawarcia umowy 3,70% w stosunku rocznym, na co składa się Stopa Referencyjna w postaci LIBOR dla CHF3M ustalona na dzień sporządzenia Umowy Kredytu w wysokości 0,50 % i Marża Podstawowa. Marża Podstawowa (dla Stopy Stałej lub Stopy Zmiennej) wynosiła 2,00 punktów procentowych. Do chwili spełnienia warunków i upływu terminów określonych w punkcie II.1.5 Umowy Kredytu Marża Podstawowa określona w poprzedzającym punkcie 30 c była podwyższana o 1,2 punktów procentowych. W przypadkach określonych Dokumentacją Kredytową Bank w miejsce Marży Podstawowej określonej w pkt. c) powyżej mógł pobierać Marżę Podwyższoną (stanowiącą podstawę ustalenia podwyższonego oprocentowania) wynoszącą 0 punktów procentowych. W przypadkach określonych Dokumentacją Kredytową Bank w miejsce Oprocentowania Kredytu określonego w pkt. a) lub b) powyżej mógł pobierać Stopę Kamą równą czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego na dzień zawarcia umowy kredytu, co na datę zawarcia umowy wynosiła 23 %. Zmiana Stopy Karnej ze względu na zmianę stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego następować miała automatycznie wraz z każdorazową zmianą stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego i nie stanowiła zmiany umowy kredytu. Strony określiły, że kredyt będzie spłacany w miesięcznych ratach w systemie rat równych – z rachunku bieżącego powoda nr (...) w (...) S.A. na rachunek bieżącej obsługi kredytu (...) Bank (...) S.A. o/S. nr (...). W związku z udzieleniem kredytu powód był zobowiązany do zapłaty jednorazowej prowizji przygotowawczej w kwocie 1.355,85 CHF. Prawnym zabezpieczeniem udzielonego kredytu były: hipoteka kaucyjna do kwoty 135.585 CHF na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu przy ul. (...) w S., cesja praw z polisy ww. nieruchomości, poddanie się przez kredytobiorcę egzekucji roszczeń wynikających z umowy kredytu d wysokości wskazanej przez bank, pełnomocnictwo do rachunku bieżącego powoda, pełnomocnictwo do inne rachunku niż rachunek bieżący powoda, a nadto ubezpieczenie nieruchomości obciążonej hipoteką oraz ubezpieczenie brakującego minimalnego wkładu własnego (kwota brakującego minimalnego wkładu własnego podlegająca ubezpieczeniu 7.928,96 CHF, koszt ubezpieczenia na okres 5 lat 301,30 CHF i został potrącony z kwoty kredytu w chwili jego wypłaty.). Zgodnie z ust. 2.1.3. po Wypłacie Kredytu lub jego pierwszej transzy Bank miał informować Kredytobiorcę o wysokości pierwszej Raty oraz o jej Dacie Wymagalności. O wysokości kolejnych Rat oraz o ich Datach Wymagalności Bank informować miał w miesięcznych wyciągach. Stosownie do ust. 2.1.7. z chwilą złożenia przez Bank oświadczenia o potrąceniu wierzytelności przysługującej Bankowi wobec powoda Bank był uprawniony do wstrzymania realizacji jakichkolwiek dyspozycji powoda dotyczących potrącania wierzytelności przysługującej powodowi, aż do chwili

doręczenia oświadczenia Banku powodowi. Potrącane wierzytelności mogą być wyrażone w różnych walutach; w takiej sytuacji Bank dla celów potrącenia przyjmować miał kurs właściwy dla danego rodzaju transakcji, obowiązujący w Banku w dniu realizacji transakcji na podstawie aktualnie obowiązującej Tabeli Kursów. Wedle ust. 2.2.1. powód w każdym czasie mógł złożyć wniosek o zmianę waluty Kredytu na walutę, w której Bank oferuje danego rodzaju Kredyty. Stosownie do ust. 2.2.2. Bank uzależniał zgodę na zmianę waluty pozytywną oceną zdolności powoda do spłaty Kredytu we wskazanej przez niego walucie oraz od zapewnienia przez powoda dalszej skuteczności ustanowionych Zabezpieczeń Kredytu w taki sposób, by w tym samym stopniu zabezpieczyły spłatę Kredytu wraz z odsetkami i kosztami. W szczególności, w odniesieniu do ustanowionej hipoteki, warunkiem dla udzielania przez Bank zgody na zmianę waluty Kredytu była zgoda osób, którym przysługują ujawnione w księdze wieczystej prawa z pierwszeństwem równym lub niższym w stosunku do hipoteki przysługującej Bankowi (w szczególności zgoda dalszych wierzycieli hipotecznych) na dokonanie zmiany treści hipoteki przysługującej Bankowi w zakresie waluty Kredytu oraz przeliczonych na nową walutę (zgodnie z punktem II.2.2.3. poniżej) wierzytelności z tytułu Kredytu, Oprocentowania Kredytu, Prowizji, Opłat i Kosztów. W odniesieniu do udzielonych jako Zabezpieczenie Kredytu poręczeń, warunkiem zgody Banku na zmianę waluty Kredytu była zgoda poręczycieli Kredytu oraz ich współmałżonków na poręczenie za Kredytobiorcę wykonania Umowy Kredytu w zmienionej treści. Zgodnie z ust. 2.2.3. w aneksie do Umowy Kredytu strony miały ustalić wysokość oprocentowania dla kwoty Kredytu przeliczonej na nowo wybraną walutę. Przeliczenie kwoty Kredytu oraz należnego Oprocentowania Kredytu, Prowizji, Kosztów i Opłat na nowo wybraną walutę następować miała w dniu zmiany Umowy Kredytu, według kursu właściwego dla danego rodzaju transakcji (sprzedaży albo zakupu przez Bank waluty obcej), obowiązującego w Banku na podstawie Tabeli Kursów. Wedle ust. 2.3.1. spłata Kredytu wraz z Oprocentowaniem Kredytu i innymi należnościami Banku powstałymi w związku z zawarciem Umowy Kredytu następowała poprzez obciążenie, w Dacie Wymagalności, Rachunku Bieżącego kwotą Raty i innych należności oraz poprzez przelew tych środków na Rachunek Bieżącej Obsługi Kredytu. W przypadku Kredytu walutowego należności Banku, wyrażone w walucie Kredytu, Bank pobierał poprzez obciążanie Rachunku Bieżącego kwotą w złotych, stanowiącą ich równowartość. Równowartość kwoty w złotych ustala się według kursu sprzedaży waluty obcej, obowiązującego w Banku na podstawie Tabeli Kursów, na dwa Dni Robocze przed Datą Wymagalności każdej należności Banku. Za zgodą Banku powodowie mogli dokonywać spłat Rat Kredytu walutowego także w inny sposób, w tym w szczególności dokonać spłaty w walucie Kredytu lub innej walucie obcej. Jeżeli spłata Rat Kredytu walutowego następowała w innej walucie niż waluta Kredytu, wówczas kwota wpłaty miała zostać przeliczona najpierw na złote po kursie kupna tej waluty, a następnie na walutę Kredytu po kursie sprzedaży, przy zastosowaniu kursów obowiązujących w Banku na podstawie Tabeli Kursów. Jeżeli spłata następowała po Dacie Wymagalności Raty lub innych należności, do przeliczenia walut stosowano kursy z Daty Spłat. Stosownie do ust. 2.4.1. powód mógł spłacić Kredyt w całości lub w części przed Datą Wymagalności poszczególnych Rat (a zarazem przed Datą Zwrotu) na Rachunek Obsługi Wcześniejszych Spłat. W razie wpłaty na Rachunek Bieżącej Obsługi Kredytu kwoty stanowiącej częściową spłatę Kredytu zastosowanie znajduje punkt 6.5 Regulaminu Kredytowego. Rachunek Obsługi Wcześniejszych Spłat nie jest oprocentowany. Wedle ust. 2.4.2. przedterminowo uiszczona kwota, która wpłynie na Rachunek Obsługi Wcześniejszych Spłat, miała zostać przeznaczona na spłatę wymagalnych na dany dzień odsetek, a w pozostałym zakresie na spłatę Kredytu. Według ust. 2.4.3. wcześniejsza spłata części Kredytu na Rachunek Obsługi Wcześniejszych Spłat, nie powodowała zmiany wysokości Raty w Systemie Rat Równych lub Raty Kapitałowej w Systemie Rat Malejących, lecz odpowiedniemu skróceniu ulegać miał Okres Kredytowania (a odpowiedniemu przesunięciu Data Zwrotu). Jednak na pisemny wniosek powoda złożony w Banku co najmniej 3 Dni Robocze przed dokonaniem wcześniejszej spłaty części Kredytu, Bank mógł zmienić w dniu dokonania wcześniejszej spłaty części Kredytu wysokość Raty w Systemie Rat Równych lub wysokość Raty Kapitałowej w Systemie Rat Malejących w taki sposób, aby umożliwić powodowi spłatę pozostałej części Kredytu do Daty Zwrotu, w przypadku Raty równej ustalonej na podstawie punktu 2.1.4. zdanie 4 powyżej. Wedle ust. 2.4.4. wcześniejsza spłata Kredytu walutowego winna zostać dokonana w złotych, wówczas wpłacona kwota miała być przeliczona na walutę Kredytu przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty Kredytu obowiązującego w Banku na podstawie Tabeli Kursów, w Dacie Spłaty. Za zgodą Banku wcześniejsza spłata Kredytu walutowego mogła zostać dokonana w walucie Kredytu lub innej walucie obcej niż waluta Kredytu - w takim przypadku wpłacona kwota zostanie przeliczona na złote po kursie kupna tej waluty, a następnie na walutę Kredytu po kursie sprzedaży, przy zastosowaniu kursów obowiązujących w Banku w Dacie Spłaty na podstawie Tabeli Kursów. W ust. 6.1. powód oświadczył, iż jest świadomy dodatkowego ryzyka, jakie ponosi w związku

z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (ryzyko kursowe) oraz, iż w przypadku niekorzystnej zmiany kursu waluty, w jakiej został udzielony Kredyt, zarówno kwota w złotych stanowiąca równowartość kwoty Kredytu w walucie Kredytu, jak i kwota w złotych stanowiąca równowartość Raty w walucie, w jakiej został udzielony Kredyt, ulegnie zwiększeniu. W ust. 6.2 powód oświadczył, że jest świadomy dodatkowego ryzyka, jakie ponosi w związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego zmienną stopą oraz, iż w przypadku niekorzystnej zmiany Stopy Referencyjnej lub stopy bazowej, kwota naliczanego Oprocentowania Kredytu ulegnie zwiększeniu. Integralną częścią zawartej przez strony umowy kredytu były: Regulamin Kredytowy Dla Konsumentów (...)S.A. (załącznik nr 4) oraz Regulamin Produktowy dla Kredytu Mieszkaniowego i Kredytu Konsolidacyjnego (...)S.A. (załącznik nr 5). W ust. 3.2.1. Załącznika nr 5 do Umowy Kredytu Mieszkaniowego/Konsolidacyjnego ustalono, iż kwota Kredytu będzie wypłacona powodowi w złotych. W takiej sytuacji Bank miał dokonywać przewalutowania według kursu obowiązującego w Banku na podstawie Tabeli Kursów, właściwego dla danego rodzaju transakcji. Za zgodą Banku powodowie mogli złożyć Dyspozycję Wypłaty Kredytu (w tym także którejkolwiek jego transzy) w innej walucie niż złoty.

Po zawarciu umowy kredytu pozwany bank udostępnił powodowi całość kwoty kredytu w CHF na wskazany w pkt. 37 Tabeli Umowy kredytu bieżący rachunek obsługi kredytu prowadzony przez pozwany Bank na rzecz powoda w walucie kredytu (w CHF).

Wypłata kredytu udzielonego powodowi nastąpiła w dniu 25 lutego 2009 roku z Rachunku Bieżącej Obsługi Kredytu prowadzonego przez pozwany bank dla powoda w walucie kredytu, tj. w CHF. Pozwany bank dokonał przelewu:

- kwoty 48.409,09 CHF na rachunek sprzedawcy kredytowanej nieruchomości nr (...), prowadzony przez Bank millenium S.A. celem spłaty zaciągniętego przez niego kredytu (...) - z uwagi na fakt, że wyżej wymieniony przelew został dokonany na rachunek sprzedawcy nieruchomości prowadzony w PLN (z rachunku prowadzonego dla powoda w CHF) - kwota przelewu została przeliczona z CHF na PLN według kursu kupna wynoszącego 2,9471 i wynosiła 142.666,43 złotych,

- kwoty 40.323,76 CHF na rachunek sprzedawcy kredytowanej nieruchomości nr (...) tytułem zapłaty za nieruchomość - z uwagi na fakt, że wyżej wymieniony przelew został dokonany na rachunek sprzedawcy nieruchomości prowadzony w PLN (z rachunku prowadzonego dla powoda w CHF) - kwota przelewu została przeliczona z CHF na PLN według kursu kupna wynoszącego 2,9471 i wynosiła 118.838,15 złotych.

W dniu uruchomienia kredytu z wypłaconej kwoty kredytu została pobrana Prowizja Przygotowawcza w wysokości 1.355,85 CHF oraz opłata stanowiąca koszt ubezpieczenia brakującego minimalnego wkładu własnego w wysokości 301,30 CHF.

Od daty zawarcia przez strony umowy z dnia 20 lutego 2009 roku kurs CHF znacznie wzrósł, co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia.

W dniu 24 marca 2015 roku powód oraz pozwana zawarli Aneks nr (...) do Umowy (...) Nr (...) z dnia 20 lutego 2009 roku, w którym powód dokonał zmiany Rachunku Bieżącego wskazanego w pkt 36 Tabeli Umowy Kredytu na rachunek prowadzony w CHF. Po zawarciu ww. Aneksu Nr (...) powód spłacał kredyt bezpośrednio w CHF, bez zastosowania Tabeli Kursów. Powód potwierdził również w Aneksie nr (...), że został jemu udzielony kredyt w CHF (§ 1 ust. 1 Aneksu nr (...) do Umowy Kredytu). Ponadto do Umowy Kredytu został dodany pkt 6.3., w którym zawarto szczegółowy opis sposobu ustalania kursów publikowanych w Tabeli Kursów. Powód od dnia zawarcia umowy kredytu (...) do dnia 11 września 2019 roku dokonał spłaty: kwoty 14.734,55 CHF tytułem spłaty odsetek umownych, kwoty 38.738,77 CHF tytułem spłaty kapitału. Wpłaty dokonane w walucie PLN przeliczone zostały na walutę CHF przy zastosowaniu kursu sprzedaży dewiz określonego w Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A. dla waluty CHF. Saldo kredytu na dzień 12 września 2019 roku wynosiło 51.651,23 CHF. Powód od dnia zawarcia umowy kredytu (...) do dnia 11 września 2019 roku dokonał łącznych wpłat na kwotę 88.877,58 złotych.

W dniu 5 grudnia 2019 roku powód wniósł do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie wniosek o zawezwanie pozwanej do próby ugodowej, w którym domagał się zawarcia ugody, obejmującej w szczególności:

1. ustalenia, że postanowienia dotyczące waloryzacji wzajemnych świadczeń kursem CHF oraz informacji dotyczącej ryzyka kursowego (pkt 2.3.1, pkt 2.4.4, pkt 6.1. i pkt 6.2 ) zawarte w umowie kredytu (...) z dnia 20 lutego 2009 roku wyczerpują przesłanki niedozwolonych postanowień umownych, o których mowa w art. 385<sup>1</sup> k.c. i nast. i nie wywołują skutków prawnych wobec powoda od momentu zawarcia umowy,

2. ustalenia, że powodowi przysługują wobec pozwanej roszczenia pieniężne w kwocie 35.418,55 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanej odpisu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej do dnia zapłaty tytułem nienależnych świadczeń spełnionych przez powoda na rzecz pozwanej w okresie od dnia 4 grudnia 2009 roku do dnia 4 września 2019 roku, wynikających ze spełnienia rat kapitałowo-odsetkowych w wysokości wyższej niż należna po wyeliminowaniu z umowy postanowień dotyczących waloryzacji wzajemnych świadczeń kursem CHF,

3. zapłaty przez pozwaną na rzecz powoda kwoty 31.876,70 złotych , stanowiącej 90% kwoty nienależnie pobranych świadczeń określonych jak w pkt 2 wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie od dnia doręczenia pozwanej odpisu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej – w terminie 14 dni na wskazany rachunek bankowy powoda,

a ewentualnie na wypadek stwierdzenia nieistnienia stosunku prawnego kredytu przez Sąd alternatywnej ugody obejmującej powstałe z tego tytułu roszczenia, w tym roszczenie o zapłatę kwoty 193.152,22 złotych lub 88.877,58 złotych i 53.473,32 CHF tytułem zwrotu świadczeń w postaci rat kapitałowo-odsetkowych uiszczonych przez powoda na rzecz pozwanej w okresie od dnia 6 kwietnia 2009 roku do dnia 4 września 2019 roku

Postępowanie w przedmiocie wniosku powoda prowadzone było przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie za sygn. akt I Co 3585/19. W toku tego postępowania pozwana w odpowiedzi na wniosek z dnia 16 stycznia 2020 roku wskazała, że nie uznaje roszczeń S. S. ani co do zasady, ani co do wysokości oraz nie wyraża zgody na zawarcie ugody.

Powód będący zawodowym marynarzem kontraktowym, uzyskujący dochody w dolarach amerykańskich był zainteresowany zaciągnięciem kredytu złotówkowego lub w walucie Euro, ewentualnie w dolarach amerykańskich. Poszukując odpowiadającej jego potrzebom oferty kredytowej, powód zwrócił się do biura doradztwa finansowego (...) Doradca finansowy zarekomendował powodowi jako najbardziej korzystny dla niego kredyt hipoteczny waloryzowany kursem CHF z oferty kredytowej pozwanego banku. Doradca ten rekomendował kredyt w CHF z portfela ofertowego pozwanego banku jako produkt bezpieczny i bardziej atrakcyjny finansowo, pomimo że powód posiadał zdolność kredytową dla kredytu złotowego. W toku ubiegania się o kredyt powodowi przedstawiono symulację kredytu złotowego i kredytu w CHF. W toku procedury poprzedzającej złożenie wniosku kredytowego, pomimo obowiązujących procedur, nie informowano jednak powoda o ryzyku kursowym w stopniu uświadamiającym rozmiar możliwych wahań kursu waluty obcej w przyszłości oraz tego konsekwencji. Ponadto nie przedstawiono jemu historycznych wykresów kursów CHF w oparciu o miarodajny okres, ani symulacji na przyszłość. Powodowi nie zostały przedstawione wyczerpujące i przystępne informacje o czynnikach mogących wpływać na wzrost kursu CHF. Nie wyjaśniono jemu dokładnych zasad ustalania przez pozwanego bank kursów walut służących do przeliczeń kwoty kapitału oraz spłacanych rat. Powodowi nie wyjaśniono, czym jest spread walutowy. Powód nie otrzymał wyczerpujących danych na potrzeby weryfikacji poziomu stabilności tej waluty, mającego wpływ na wysokość zobowiązania. Powód nie posiadał wiedzy profesjonalnej w dziedzinie prawa lub ekonomii. Nie wyjaśniono mu różnicy pomiędzy kredytem denominowanym a indeksowanym do waluty obcej. Realizacja obowiązków informacyjnych (w tym dot. ryzyka kursowego, danych historycznych, symulacji na przyszłość) nie wyczerpała zapotrzebowania kredytobiorcy na rzetelny komplet informacji w przedmiocie zaoferowanego produktu. Powód został zapewniony, że waloryzowany kursem waluty CHF jest produktem bezpiecznym, atrakcyjnym oraz że ryzyko wzrostu kosztów kredytu w związku ze zmianą kursu waluty CHF jest znikome. Oferta kredytu złotówkowego była przedstawiana jako

mniej korzystna ze względu na wyższe oprocentowanie takiego kredytu. Powód miał ogólną wiedzę w zakresie wahań kursowych, w tym był świadomy, że wzrost kursu CHF wpłynie na wzrost raty kredytu. Nie miał jednak świadomości co do tego, że spowoduje to również wzrost kapitału kredytu pozostałego do spłaty. Powód otrzymał do podpisu gotowy wzór umowy, liczący kilka stron, z którym zapoznał się ogólnie przed podpisaniem, w szczególności dokonując sprawdzenia danych dotyczących kwoty kredytu, okresu kredytowania, wysokości rat. Nie miał on możliwości negocjacji warunków umowy oraz indywidualnego kształtowania jej treści. Z uwagi na większą atrakcyjność produktu zaoferowanego w walucie franka szwajcarskiego, powód zdecydował się na kredyt waloryzowany kursem CHF. Nie odczuwał on jakiegokolwiek niepokoju, ani zagrożenia. Zaufał bankowi jako, w jego mniemaniu, instytucji zaufania publicznego. Umowa kredytu nr (...) zawarta przez powoda z pozwaną była jego pierwszą umową kredytu w życiu.

W 2009 roku w ofercie kredytowej pozwanego banku były kredyty hipoteczne złotowe oraz denominowane w CHF, Euro i dolarze amerykańskim. W procesie obsługi klienta - w czasie wnioskowania o kredyt i zawierania umowy, zgodnie z wewnętrznymi procedurami banku, pracownicy Oddziałów mieli obowiązek informowania klientów o ryzyku walutowym oraz zasadach ustalania kursów walut wymiennalnych obowiązujących w (...) Bank S.A. Nadto pracownicy Oddziałów mieli obowiązek wykonać dla klientów kilka różnych symulacji spłaty kredytu, w tym symulację harmonogramu wysokości rat i zadłużenia po przeliczeniu z CHF na PLN przy założeniu, że kurs CHF jest wyższy od obowiązującego w dniu przygotowania symulacji. Kredytobiorcy nie byli informowani o tym, w jaki sposób bank ustala swoje tabele kursowe. Umowy dla klientów przygotowywane były przez pracowników operacji w centrali pozwanego Banku w oparciu o wydaną decyzję kredytową przez analityków kredytowych umiejscowionych również w centrali banku. Umowa była przesyłana do oddziału banku elektronicznie, doradca miał obowiązek wydrukowania dokumentów w odpowiedniej ilości egzemplarzy oraz umówienie się z klientem na zapoznanie go z dokumentacją kredytową (w tym umową) oraz jej podpisanie. Zdarzały się negocjacje kursów do wypłaty, ale dotyczyły one tzw. klientów VIP oraz uzależnione były od kwoty kredytu.

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu uznał, że roszczenie główne zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd Okręgowy wskazał, że żądanie główne dotyczyło ustalenia nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego kredytu wynikającego z umowy nr (...) z dnia 20 lutego 2009 roku i zasądzenia kwoty 30.501,35 złotych w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od 4 grudnia 2009 roku do 4 stycznia 2012 roku wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 17 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 189 k.p.c. i wskazał, że powodowi przysługuje interes prawny w ustaleniu nieistnienia stosunku kredytu wynikającego z umowy (...), bowiem dopóki strony wiąże umowa kredytowa powód nie może domagać się przeliczenia kredytu na złotówki czy rozliczenia umowy, zatem żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że zaskarżone postanowienie umowne nie wiąże stron. Interes prawny powoda w żądaniu ustalenia nieistnienia ww. umowy w tym kontekście jest oczywisty, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu.

Sąd Okręgowy następnie rozważył, czy łącząca strony umowa zawiera postanowienia przedmiotowo istotne umowy kredytu, a także – biorąc pod uwagę argumentację obu stron - czy zawiera postanowienia abuzywne, a w razie stwierdzenia, że tak jest, należało ustalić, jakie w związku z tym powstaną skutki dla przedmiotowej umowy.

Sąd Okręgowy przywołał treść art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe. Stwierdził, że łącząca strony umowa kredytu nie jest nieważna tylko dlatego, że jej przedmiotem jest kredyt udzielony w CHF, którego wypłata następowała przy zastosowaniu kursu zakupu walut w banku z dnia wypłaty kredytu. Umowa zawiera bowiem wszystkie elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu bankowego.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że umowa łącząca strony nie dotyczy kredytu walutowego. Przez kredyt walutowy należy rozumieć kredyt, w przypadku którego kwota zobowiązania i waluta kredytu na umowie określone są w walucie obcej, wypłata kredytu i spłata w ratach kapitałowo-odsetkowych odbywa się również w walucie obcej. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie wypłata kredytu nie nastąpiła w walucie obcej, tylko w złotówkach. Powód bowiem otrzymał

kredyt wypłacony w PLN i już co najmniej ta okoliczność powoduje, że przedmiotowa umowa nie dotyczyła kredytu walutowego. Powód nie miał zatem możliwości wyboru waluty w jakiej nastąpi wypłata kredytu. Pozwana nie przedstawiła dowodu świadczącego o tym, iż powód miał możliwość wyboru waluty, w której wypłacony zostanie kredyt. Sąd Okręgowy wskazał, że ani w umowie ani w regulaminie nie ma takich postanowień, które przyznawałyby kredytobiorcom możliwość wyboru waluty, w której ma być uruchomiony kredyt. Wprawdzie umowa przewidywała możliwość spłaty udzielonego kredytu w CHF, z czego powód skorzystał – bowiem od 2015 roku dokonywał spłat kredytu we franku szwajcarskim – jednak nie zmienia to charakteru zawartej między stronami umowy, która od początku dotyczyła kredytu walutowego denominowanego do franka szwajcarskiego.

Sąd Okręgowy następnie dokonał oceny umowy kredytu z dnia 19 września 2006 roku pod kątem występowania w niej postanowień niedozwolonych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. W ocenie strony powodowej niedozwolony charakter mają w szczególności postanowienia umowy zawarte w ust. 2.3.1. części ogólnej umowy - część II; w ust. 2.4.4. części ogólnej umowy - część II i w ust. 3.2.3. załącznika nr 5 do umowy.

Sąd Okręgowy zaznaczył, iż zawarta między stronami umowa nie zawierała klauzul indeksacyjnych, bowiem zawarty między stronami kredyt nie był kredytem indeksowanym tj. takim w którym kwota udzielonego kredytu jest wyrażona w złotych. Kredyt udzielony powodowi jest, jak już wcześniej wskazano kredytem denominowanym, w którym zamieszczono wskazane wyżej postanowienia, kwestionowane przez powoda, a stanowiące klauzule denominacyjne, które wprowadziły do umowy mechanizm przeliczeniowy świadczeń pieniężnych stron.

Sąd Okręgowy wskazał, że istnieją następujące przesłanki uznania postanowienia umowy za abuzywne: zawarte zostały w umowie z konsumentem; nie zostały uzgodnione indywidualnie; kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy. Sąd Okręgowy wskazał, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż bezspornym między stronami było to, że powód zawierając z pozwanym bankiem umowę kredytu posiadał status konsumenta.

Sąd Okręgowy uznał, że kwestionowane postanowienia umowy nie zostały z powodami uzgodnione indywidualnie. Przywołał w tej mierze art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. oraz art. 3 dyrektywy 93/13. Sąd Okręgowy zauważył, że obowiązuje domniemanie, że postanowienia umowy zawartej z udziałem konsumenta nie zostały uzgodnione indywidualnie. W przedmiotowej sprawie zarówno umowa kredytowa jak również Regulamin przygotowane zostały przez pracowników pozwanego banku, który nie przedstawił dowodu na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Pozwana ograniczył się jedynie to gołosłownego twierdzenia, iż treść umowy została indywidualnie uzgodniona przez strony. Nie przedstawiła jednak na tę okoliczność żadnego miarodajnego dowodu. Być może pozwana miała na uwadze, że negocjacji podlegały kwota kredytu bądź okres jego spłaty, jednak z pewnością powód nie miał wpływu na treść postanowień dotyczących przeliczenia kwoty kredytu jak również przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych. Z zeznań powoda wynika jednoznacznie, że nie miał możliwości negocjacji w zakresie postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Sąd Okręgowy stwierdził, że okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż pozwany bank nie zdołał obalić domniemania braku indywidualnych uzgodnień postanowień zaciągniętych ze wzorca umowy.

Sąd Okręgowy następnie wskazał, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać wprowadzenie do umowy klauzul godzących w równowagę kontraktową. Rażąco naruszenie interesów konsumenta



polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść. Obydwa te kryteria powinny być spełnione łącznie”

Sąd Okręgowy stwierdził, że kwestionowane postanowienia umowy dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Na podstawie tych postanowień pozwany bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego kredytobiorcy kredytu, jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie kredytobiorca nie miał wiedzy, w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie miał też świadomości, jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo - odsetkowej. Zatem nie był w stanie ani przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez pozwany bank została prawidłowo obliczona. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ani umowa ani związane z umową dokumenty nie wskazują, w jaki sposób pozwany bank ustalał wysokość kursu franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania powoda. Powód nie uzyskał w tym zakresie informacji również przy zawieraniu umowy. Ponadto nie wyjaśniono kredytobiorcy, jakie skutki dla wysokości jego zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego.

W ocenie Sądu Okręgowego sam fakt, że powód podpisał umowę, która zawierała postanowienia odnoszące się do kursów walut (a tym samym zaakceptował postanowienia) nie świadczy o aprobacie co do sposobu ustalenia kursu waluty przez pozwaną, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była także, jak wynika z przesłuchania powoda, indywidualnie omawiana i wyjaśniana.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy rozważał, czy postanowienia te określały główne świadczenia stron oraz czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wskazał, że przez główne świadczenia stron należy rozumieć takie postanowienia umowy, bez których nie doszłoby do jej zawarcia. Sąd Okręgowy odwołał się w tej mierze do najnowszego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE i Sądu Najwyższego, z których wynika, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu. Sąd Okręgowy uznał, że zakwestionowane przez powoda postanowienia miały wpływ na wysokość zarówno świadczenia pozwanego banku na rzecz powoda, jak również na wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez powoda na rzecz pozwanego banku, a tym samym bez tych postanowień strony umowy nie mogłyby spełnić swoich świadczeń głównych z niej wynikających. Postanowienia te bowiem odnoszą się do podstawowych świadczeń stron i w ten sposób determinują wysokość kapitału wypłaconego powodowi, jak i wysokość świadczeń powoda.

Sąd Okręgowy nie zgodził się także ze stanowiskiem pozwanej, że wszystkie postanowienia łączącej strony umowy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały-prostym i zrozumiałym językiem. Analiza tych postanowień prowadzi bowiem do wniosku, że pozwany bank w sposób niezrozumiały określił sposób przeliczania kwoty wypłaconego kredytu, jak również przeliczania kwot rat kapitałowo-odsetkowych. Na podstawie treści samych postanowień nie sposób bowiem ustalić, w jaki sposób pozwana wyliczała wysokość zadłużenia powoda oraz kwoty udzielonego kredytu w złotych. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że tak sformułowane postanowienia umowy są nie tylko nieprecyzyjne i niezrozumiałe (nie wiadomo bowiem w jaki sposób bank wyliczał kurs, o którym mowa w tych postanowieniach), ale przede wszystkim dają one pozwanemu bankowi swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość. Tym samym przy tak ukształtowanej pozycji pozwanej powód nie był w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego zobowiązania. Ponadto kwestia ta nie została powodowi w klarownym sposób wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy. W ten sposób została naruszona równowaga stron stosunku umownego, bowiem pozwany bank samodzielnie mógł wyliczać wysokość zadłużenia powoda w oparciu o uprzednio ustalone kursy walut.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, iż w niniejszej sprawie ziszczyły się wszystkie przesłanki uznania kwestionowanych postanowień umownych za abuzywne.

Ustalając skutki uznania postanowień umownych za abuzywne Sąd Okręgowy miał na uwadze orzecznictwo TSUE, w szczególności wyrok z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, w którym wskazano, iż w świetle art. 6

ust. 1 dyrektywy 93/13 ocena możliwości dalszego obowiązywania umowy w pozostałej części między stronami, kiedy jest to prawnie możliwe, należy do sądu krajowego w oparciu o przepisy prawa krajowego. Jak wskazał Trybunał w wyżej powołanym wyroku artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Trybunał wskazał nadto, iż w świetle art. 6 ust. 1 wymienionej dyrektywy możliwe jest zastąpienie przez sąd postanowień abuzywnych przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, i opiera się w szczególności na tym, że takie przepisy nie mają zawierać nieuczciwych warunków, jednak wskazał również iż niedopuszczalnym jest wypełnianie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów prawa krajowego o charakterze ogólnym przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Sąd Okręgowy odwołując się do najnowszego orzecznictwie Sądu Najwyższego zaaprobował pogląd, iż art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego.

Sąd Okręgowy podkreślić, iż w świetle wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego z elementem denominacji do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga zaś możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego.

Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. Jednakże w określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy - konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument powinien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego - w jego ocenie - najkorzystniejsze.

Mając na uwadze przyjęte w niniejszej sprawie stanowisko powoda, który zarówno w pismach procesowych, jak również w czasie składania zeznań jednoznacznie wskazywał, iż żąda unieważnienia umowy oraz że jest świadomy skutków takiego unieważnienia, Sąd Okręgowy uznał, iż zawarta między stronami umowa powinna być uznana za nieważną. W związku z powyższym orzeczono jak w pkt I sentencji wyroku.

Sąd Okręgowy podniósł, że sankcja w postaci bezwzględnej nieważności umowy powoduje taki skutek, iż umowę traktuje się tak jakby nigdy nie była zawarta. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest obowiązek zwrotu wzajemnych świadczeń stron. Co do zasady, kredytobiorca powinien więc zwrócić bankowi otrzymaną od niego kwotę kapitału, a zatem bez odsetek i kosztów dodatkowych, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego

raty kredytowe. Podstawą prawną roszczenia w takim przypadku jest art. 405 k.c. w związku z art. 410 k.c., które dotyczą tzw. świadczenia nienależnego.

Sąd Okręgowy wskazał, że przy rozliczeniu wzajemnych świadczeń spełnianych na podstawie spornej umowy, która została uznana za nieważną, zastosowanie powinna mieć teoria dwóch kondycji, która przewiduje, że powstają w takiej sytuacji dwa stosunki prawne i każda ze stron ma roszczenie do drugiej o zwrot środków na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd Okręgowy uznał zatem, że nie budzi wątpliwości ani potencjalne roszczenie powoda o zasądzenie wszystkich uiszczonych na rzecz pozwanego banku świadczeń, a tym bardziej dochodzone przez niego w toku niniejszego procesu roszczenie częściowe ustalone jako suma wpłat dokonanych przez powoda w wykonaniu umowy nr (...) w okresie od 4 grudnia 2009 roku do 4 stycznia 2012 roku. Roszczenie takie jest słuszne co do zasady.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że pozwany bank nie może skutecznie bronić się przed obowiązkiem zwrotu powodowi nienależnie uiszczonych świadczeń z tytułu umowy kredytu (...), powołując się na art. 409 k.c. z tej przyczyny, że nie jest już wzbogacony. Pozwany nie wykazał bowiem w niniejszej sprawie, że środki wpłacone przez powoda zostały zużyte bezproduktywnie, tj. że nie uzyskała za nie żadnej korzyści. Wyklucza to możliwość powołania się na regulację z art. 409 k.c. w celu zwolnienia od odpowiedzialności.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zachodzą również przesłanki określone w art. 411 pkt 1 k.c. Świadomość jest cechą indywidualną konkretnego konsumenta odmiennie ocenianą dla każdej sprawy. Pozwany bank wyprowadzając twierdzenie o istnieniu świadomości powoda co do braku podstawy prawnej realizowanego na rzecz banku świadczenia przez cały okres kredytowania, powinien (przy poszanowaniu zasady z art. 6 k.c.) taką okoliczność udowodnić. W tym zakresie nie naprowadził jednak żadnych dowodów. Rozpatrując tę kwestię przez pryzmat dowodów złożonych przez powoda, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że dopiero we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 2 grudnia 2019 roku powód wystosował do pozwanego banku wezwanie do zapłaty, w którym wyraził świadomość nieistnienia stosunku zobowiązaniowego wynikającego z umowy kredytu z dnia 20 lutego 2009 roku zawartej z pozwanym bankiem. Z powyższego można wyprowadzić logiczny wniosek, że skoro 2 grudnia 2019 roku powód, mając świadomość nieistnienia stosunku kredytowego wynikającego z ww. umowy kredytu, złożył propozycję ugodowego rozliczenia umowy, to również w okresie wcześniejszym wystosowałby takie oświadczenie, gdyby posiadał wiedzę w przedmiocie nieważności umowy o kredyt denominowany kursem CHF. W tym stanie rzeczy nie zaktualizowała się przesłanka z art. 411 pkt 1 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że nie zachodzą przesłanki z art. 411 pkt 4 k.p.c., albowiem przywołany przepis nie może wyłączyć *condictio causa finita*. Jeśli zatem ktoś świadczył przed terminem wymagalności, a następnie podstawa tego świadczenia odpadła, może żądać zwrotu, a okoliczność, że świadczenie nastąpiło przed terminem, nie jest tu w ogóle relewantna.

Sąd Okręgowy nie zgodził się także z zarzutem, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy. Nie można zatem twierdzić, iż zwrot nienależnego świadczenia nie zasługuje na ochronę prawną. Sąd Okręgowy zaznaczył, że pozwany oprócz gołosłownych wywodów odnośnie nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) nie rozwinął argumentów za nimi przemawiających, co uniemożliwia rzeczowe odniesienie się do nich.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda nie może zostać zakwalifikowane jako nadużycie prawa przez konsumenta na podstawie art. 5 k.c. Zauważył, że to nie powód odpowiada za wprowadzenie do umowy postanowień niedozwolonych na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c., lecz pozwany bank. Okoliczność, iż powód realizuje swoje prawa na drodze sądowej po wielu latach od daty zawarcia kwestionowanej umowy kredytu nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia art. 5 k.c. Powód dochodząc od pozwanego zapłaty nie czyni ze swojego prawa użytku, który byłby sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa.

Sąd Okręgowy za chybiony uznał zarzut przedawnienia roszczeń powoda. Pozwany podniósł, że miesięczne raty kredytu stanowiły świadczenia okresowe, które zgodnie z art. 118 k.c. przedawniają się w terminie trzech lat. Sąd Okręgowy podkreślił, że roszczenia powodów nie wynikały z umowy kredytu, ale ich podstawą jest podniesiony przez nich zarzut stosowania przez pozwanego niedozwolonych klauzul przeliczeniowych i związane z tym roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń uiszczanych w wykonaniu nieważnej umowy. Nie ma przy tym znaczenia, że świadczenia te były przez powoda dokonywane ratalnie, ponieważ roszczenie o ich zwrot ma charakter świadczenia jednorazowego. Oznacza to, że zastosowanie w tej sprawie będzie mieć ogólna regulacja zawarta w przepisie art. 118k.c. , który w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 lipca 2018 roku przewidywał, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a w brzmieniu obowiązującym od dnia 9 lipca 2018 roku przewiduje 6-letni termin przedawnienia. Warto przy tym zaznaczyć, że zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 roku poz. 1104), do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia określone są m.in. w art. 118 k.c., stosuje się przepisy w brzmieniu dotychczasowym.

Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono już uwagę, iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem, należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia.

Rozpatrując tę kwestię przez pryzmat dowodów złożonych przez powoda, wskazano, że dopiero we wniosku z dnia 2 grudnia 2019 roku o zawezwanie do próby ugodowej powód wystosował do pozwanego banku wezwanie do zapłaty, w którym wyraził świadomość nieważności umowy nr (...). Z powyższego wprost wynika data podjęcia świadomej, wyraźnej i swobodnej decyzji co do powołania się na całkowitą nieważność umowy i oczywisty brak przedawnienia roszczeń strony powodowej, skoro pozew w niniejszej sprawie został wniesiony 24 kwietnia 2020 roku.

Odnosnie pozostałych zarzutów podniesionych przez pozwany bank Sąd Okręgowy wskazał, że zasadniczo stanowią one zbiór wybiórczej interpretacji orzeczeń judykatury, której Sąd Okręgowy zdecydowanie nie podzielił.

Niezasadna jest w ocenie Sądu Okręgowego także argumentacja pozwanej zmierzająca do wykazania niekorzystnych skutków ustalenia nieważności umowy dla powoda, w tym w kontekście możliwości ubiegania się przez pozwany bank o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału. Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie takie nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach i nie ma żadnego uzasadnienia. Po pierwsze, roszczenia wysuwane przez kredytobiorcę względem banku udzielającego kredytu uzasadnienie swoje znajdują nie tylko w prawie krajowym, ale wynikają także z dyrektyw europejskich. W związku z tym domaganie się przez bank wynagrodzenia za korzystanie z kredytu w przypadku unieważnienia umowy kredytowej stoi w sprzeczności z odstraszcającym wobec banków charakterem zapisów dyrektywy 13/93, którego wymaga art. 7 ust. 1 dyrektywy.

Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany bank w odpowiedzi na pozew wskazał, iż kwestionuje roszczenie powodów nie tylko co do zasady, ale też co do wysokości, wskazując, iż nie sposób ustalić na jakich podstawach została oszacowana dochodzona pozwem kwota. Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo jawi się jako zasadne również co do wysokości dochodzonej kwoty, albowiem wynika ona wprost z dokumentów złożonych do akt sprawy, w tym niekwestionowanych przez pozwaną jej własnego zaświadczeń z dnia 12 września 2010 roku. Powód od dnia zawarcia umowy kredytu (...) do dnia 11 września 2019 roku dokonał spłaty: kwoty 14.734,55 CHF tytułem spłaty odsetek umownych oraz kwoty 38.738,77 CHF tytułem spłaty kapitału. Saldo kredytu na dzień 12 września 2019 roku wynosiło 51.651,23 CHF. Jak wynika z zaświadczenia pozwanej z dnia 12 września 2009 roku oraz załączonego do niego

zestawienia spłat kredytu powód od dnia zawarcia umowy kredytu (...) do dnia 11 września 2019 roku dokonał łącznych wpłat na kwotę 88.877,58 złotych. Natomiast roszczenie o zapłatę sformułował na kwotę 30.501,35 złotych tytułem zwrotu świadczeń nienależnych z uwagi na nieważność umowy o kredyt (...) z dnia 20 lutego 2009 roku, pobranych od powoda przez pozwaną w okresie od dnia 4 grudnia 2009 roku do dnia 4 stycznia 2012 roku (czyli kwotę niższą niż faktycznie uiszczona). W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, iż wymienione kwoty stanowią bezsporne bezpodstawne wzbogacenie po stronie pozwanego banku i jako nienależne świadczenia należało je zasądzić na rzecz powoda (pkt II wyroku).

Wyrokując o odsetkach od zasądzonej kwoty na zasadzie art. 481 k.c., Sąd Okręgowy brał pod uwagę, iż roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Jak wynika z dokumentów zgromadzonych w sprawie przed wniesieniem pozwu powód wezwał bank do zawarcia ugody, w tym do zapłaty, a pozwana ustosunkowała się do tego pismem z dnia 16 stycznia 2020 roku, odmawiając zawarcia ugody. Na tej podstawie Sąd Okręgowy uznał, że pozwany bank najpóźniej w tym terminie dysponował już wszystkimi danymi koniecznymi do spełnienia zobowiązania bez zbędnej zwłoki. Z tym też dniem roszczenie powoda stało się wymagalne.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 30501,35 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty.

Z uwagi na uwzględnienie w całości roszczenia głównego zbędnym było czynienie rozważań w zakresie zgłoszonego przez powoda roszczenia ewentualnego.

Wydając wyrok Sąd Okręgowy oparł się na ustaleniach faktycznych, które poczynił w oparciu o wszystkie zgłoszone przez strony dowody. Sąd postanowieniem z dnia 29 czerwca 2021 roku pominął wyłącznie dwa dowody zawnioskowane przez strony, tj. dowód z opinii biegłego jako mający wykazać fakt nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy, co uczynił na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. Ocena ważności umowy kredytu z dnia 23 lipca 2008 roku lub abuzywności jej postanowień, to ocena prawna leżąca wyłącznie w gestii sądu, zaś wysokość świadczeń spełnionych przez powodów wynika z historii rachunku kredytowego. Na tej samej podstawie Sąd Okręgowy pominął wnioskowany przez pozwaną dowód z zeznań świadka A. P.. Sąd Okręgowy miał przede wszystkim na względzie, że A. P. nie uczestniczyła w żadnym etapie zawierania umowy kredytu (...), a tym samym nie miała osobistego kontaktu z powodem. Z oczywistych względów świadek nie może mieć wiedzy na temat tego, w jaki sposób przebiegała procedura udzielania kredytu, jakie informacje zostały przekazane powodowi. Słusznie też wskazywał w replice na odpowiedź na pozew pełnomocnik powoda, że wiedza świadek A. P. na temat okoliczności objętych tezą dowodową zakreśloną przez pozwaną, a dotycząca generalnych procedur obowiązujących u pozwanej czy przyjętych modeli biznesowych, jest nieistotna z punktu widzenia rozstrzygnięcia.

Ustalenia faktyczne, jakie Sąd Okręgowy poczynił, zostały oparte przede wszystkim na wymienionej wyżej (w części uzasadnienia dotyczącej tych ustaleń) dokumentację złożonej przez obie strony procesu. Żadna ze stron nie kwestionowała dowodów z dokumentów co do ich treści. Strony co najwyżej wywodziły z nich odmienne skutki prawne. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się okoliczności, które podważałyby wiarygodność dowodów z dokumentów. W ocenie Sądu Okręgowego nie budzą one żadnych zastrzeżeń. Te dokumenty, które nie zostały tam wymienione, zdaniem Sądu Okręgowego pozbawione były mocy dowodowej dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Dotyczyły one bowiem innych okoliczności niż związane z przedmiotową dla sprawy umową zawartą przez powoda z pozwanym bankiem w dniu 20 lutego 2009 roku, stanowiły źródło informacji ogólnych o zasadach funkcjonowania kredytów indeksowanych, bądź wyrażały ogólne opinie dotyczące zgodności z prawem takiego rodzaju umów. Sąd zapoznał się z tymi dokumentami przed wydaniem wyroku, jednak nie znalazł podstaw, aby czynić na ich podstawie konkretne ustalenia faktyczne stanowiące źródło roszczenia powoda i wymagające odzwierciedlenia w uzasadnieniu wyroku. W taki sposób Sąd Okręgowy ocenił w szczególności dokumenty załączone do odpowiedzi na pozew (k. 332-334, 336-338, 340-342, 345-346) oraz pisma procesowe pozwanej z dnia 26 marca 2021 roku

(vide k. 414-442, 444-484 i 486). Nie dotyczyły one umowy łączącej strony, ani zdarzeń, które miały związek z jej zawarciem i wykonywaniem.

Z kolei zeznania świadek M. G. (1) zaprezentowały procedurę, jaką powinni byli kierować się pracownicy banku obsługujący konsumentów, którym oferowano kredyty denominowane walutą CHF. Jednakże zeznania te okazały się nieprzydatne dla ustalenia konkretnego postępowania personelu banku względem kredytobiorcy w warunkach niniejszej sprawy, albowiem świadek nie kojarzyła powoda i nie orientowała się w szczegółach niniejszego sporu. Ponadto godzi się zauważyć, że świadek M. G. (1) to pracownik instytucji będącej stroną postępowania, a zatem aktualizuje się potencjalny interes w wygranej pozwanego banku, co w konsekwencji skłania Sąd Okręgowy do ostrożnej oceny tego dowodu.

Odnośnie warunków i okoliczności podpisania kwestionowanej umowy (czyli kwestii istotnych w realiach rozpoznawanej sprawy) najlepiej zorientowane mogą być strony tego stosunku prawnego, a zwłaszcza kredytobiorca. Zgodnie z art. 299 k.p.c. Jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Sąd postanowił przeprowadzić dowód z przesłuchania powodów. Należy zauważyć, że strony procesowe są naturalnie osobami najlepiej zorientowanymi w rzeczywistym stanie faktycznym sprawy. Stąd mogą odgrywać w pewnych przypadkach rolę źródła dowodu. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom S. S. w całości. Powód w sposób szczegółowy, wyczerpujący i spójny przedstawił okoliczności zawarcia umowy z pozwanym bankiem, nie zatajając żadnych informacji istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia, w tym potencjalnie niekorzystnych dla niego. Wspomniana szczegółowość utwierdza Sąd Okręgowy w przekonaniu co do wiarygodności przedstawionych w przebiegu przesłuchania informacji. Bank zaś nie przedstawił jakichkolwiek dowodów przeciwnych świadczących o tym, aby zeznania powoda należało uznać za niewiarygodne. Stąd Sąd przyznał tym zeznaniom istotny walor dowodowy.

Orzeczenie o kosztach procesu wyroku zapadło na podstawie art. 98 k.p.c.. Mając na uwadze fakt, iż powód wygrał proces w całości, zgodnie z omawianą zasadą odpowiedzialności za wynik procesu należało pozwaną w całości obciążyć kosztami procesu strony powodowej w wysokości 6.417 złotych, na którą to sumę składają opłata od pozwu w wysokości 1000 złotych, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5.400 złotych oraz opłata skarbową od udzielonego przez powodów pełnomocnictwa 17 złotych. O odsetkach orzeczono zgodnie z art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak w formule sentencji wyroku.

***Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości.***

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

I/ ustalenie faktów niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy oraz nieustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, przy czym wskazano, że:

a. następujące fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały pominięte przez Sąd pierwszej instancji przy wydawaniu zaskarżonego wyroku, tj. fakt, że:

i. w pkt 3.2.3. załącznika do umowy kredytu - regulaminu produktowego (dla kredytu mieszkaniowego i kredytu konsolidacyjnego) (...) Bank (...) S.A. wprost wskazano, że „Za zgodą Banku Kredytobiorca może złożyć Dyspozycję Wypłaty Kredytu (w tym także którejkolwiek jego transzy) w innej walucie niż złoty.”, co ma istotne znaczenie w okolicznościach niniejszej sprawy, bowiem skoro powód miał możliwość wypłaty kredytu w walucie kredytu - CHF - a więc z pominięciem tabel kursowych banku, to brak jest podstaw do uznania kwestionowanych przez powoda postanowień przeliczeniowych za abuzywne, skoro jego stronie nie istniał przymus kantorowy - a zatem wobec braku konieczności stosowania tabeli kursów banku przy wypłacie kredytu wyklucza możliwość przyjęcia, że naruszono względem konsumenta dobre obyczaje czy doszło do naruszenia jego interesów;

ii. w pkt 2.3.1 pozostałych postanowień umowy kredytu wskazano, że „Za zgodą Banku Kredytobiorca może dokonywać spłat Rat Kredytu walutowego także w inny sposób, w tym w szczególności dokonać spłaty w walucie Kredytu lub w innej walucie obcej.”, a także że w pkt 36 indywidualnych warunków umowy kredytu wskazano „Rachunek Bieżącej Obsługi Kredytu nr (...) prowadzony w walucie kredytu - CHF - na który powód mógł od chwili zawarcia umowy kredytu zawsze i bez zgody banku dokonywać spłaty kredytu z pominięciem tabel kursowych banku co ma istotne znaczenie w okolicznościach niniejsze sprawy bowiem wskazuje, że powód nie był związany stosowaniem kursów banku z tabeli kursów przy dokonywaniu spłaty kredytu, a więc nie istniał po jego stronie przymus kantorowy, a pominięcie wyżej wskazanego faktu doprowadziło ostatecznie do uznania kwestionowanych przez powoda postanowień umowy kredytu za abuzywne, podczas gdy brak konieczności korzystania przez konsumenta z kursów oferowanych przez przedsiębiorcę wyklucza możliwość przyjęcia, że naruszono względem konsumenta dobre obyczaje czy doszło do naruszenia jego interesów;

iii. że w dacie zawarcia umowy kredytu, w dacie wypłaty poszczególnych transz oraz w dacie spłaty pierwszej raty kredytu, kursy banku z tabeli kursów były ściśle skorelowane z kursami średnimi NBP, a także kursami innych banków na rynku finansowym (odpowiednio: 3,1030, 2,9471, 3,115588) co ma istotne znaczenie w okolicznościach niniejszej sprawy bowiem fakt rynkowego charakteru kursów banku z tabeli kursów wskazuje na to, że w następstwie stosowania kursów banku z tabeli kursów nie doszło do naruszenia interesów powoda jako konsumenta zaś przedmiotowa ocena jest trafna i prawidłowa również jeżeli dokonujemy jej na moment zawarcia umowy kredytu i nie uwzględniamy sposobu

jej wykonywania;

iv. że na mocy aneksu nr (...) z dnia 24 marca 2015 roku wprowadzono do umowy kredytu postanowienia określające w sposób szczegółowy zasady ustalania kursów banku z tabeli kursów - co sąd pierwszej instancji ustalił jednak pominął przy dokonywaniu oceny stosunku umownego łączącego strony - a także, że „Po zawarciu ww. Aneksu nr (...) powód spłacał kredyt bezpośrednio w CHF, bez zastosowania Tabeli Kursów”, podczas gdy powód spłacał raty kredytu bezpośrednio w CHF przed zawarciem rzeczzonego aneksu - tj. już w grudniu 2014 roku, co ma istotne znaczenie w okolicznościach niniejszej sprawy, bowiem po pierwsze uzgodnienie z powodem zasad ustalania kursów z tabeli kursów w toku wykonywania umowy kredytu skutkuje wyeliminowaniem z umowy kredytu ewentualnej, zarzucanej przez powoda, abuzywności tych postanowień, po drugie skoro powód spłacał raty kredytu przed zawarciem aneksu nr (...) z dnia 24 marca 2015 roku bezpośrednio w walucie CHF, znaczy to, że możliwość spłaty kredytu w CHF wynikała z umowy kredytu, a nie z zawarcia rzeczzonego aneksu nr (...).

b. następujące fakty zostały ustalone przez sąd pierwszej instancji niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, tj. fakt, że:

i. „W toku procedury poprzedzającej złożenie wniosku kredytowego, pomimo obowiązujących procedur, nie informowano jednak powoda o ryzyku kursowym w stopniu uświadamiającym rozmiar możliwych wahań kursu waluty obcej w przyszłości oraz tego konsekwencji. Ponadto nie przedstawiono jemu historycznych wykresów kursów CHF w oparciu o miarodajny okres ani symulacji na przyszłość.” a także „Powód nie otrzymał wyczerpujących danych na potrzeby weryfikacji poziomu stabilności tej waluty, mającego wpływ na wysokość zobowiązania.”, a także „Powód został zapewniony, że waloryzowany kursem waluty CHF jest produktem bezpiecznym, atrakcyjnym oraz że ryzyko wzrostu kosztów kredytu w związku ze zmianą kursu waluty CHF jest znikome.” podczas gdy z zeznań świadka M. G. (1) wynika, że przed zawarciem umowy kredytu kredytobiorcom zawsze przedstawiano informacje dotyczące ryzyka walutowego i klienci mieli świadomość tego ryzyka (por. protokół rozprawy z dnia 29 czerwca 2021 roku 00:02:20 i n.). Takie ustalenie sądu pierwszej Instancji jest błędne i zostało poczynione wyłącznie na podstawie zeznań powoda, podczas gdy w toku postępowania dowodowego przeprowadzono dowód z przesłuchania świadka, który uczestniczył w składaniu przez powoda wniosku kredytowego i zawieraniu umowy kredytu i który potwierdził, że ryzyko walutowe było omawiane z klientami.

ii. nadto fakt udzielenia informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej potwierdzają oświadczenia powoda z dnia 8 grudnia 2008 roku „(i) że powód zapoznał się z warunkami udzielania

kredytu mieszkaniowego zarówno w złotych, jak i w walucie CHF/EUR/USD, zapoznał się również z symulacjami wysokości płaconych rat zarówno w złotych, jak i w walucie obcej, w związku z tym będąc świadomy ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej mogącego mieć wpływ na wysokości płaconej przez powoda raty kredytu w okresie kredytowania, decyduje się na zaciągnięcie kredytu w walucie CHF. (ii) powód również oświadczył, że został poinformowany przez Bank o ryzyku związanym z oprocentowaniem kredytu zmienną stopą procentową i że jest świadomy ryzyka związanego ze zmienną stopą procentową.", a także treść oświadczeń złożonych przez powoda w pkt 6 pozostałych postanowień umowy kredytu;

iii. powodowi została udostępniona umowa kredytu przed jej podpisaniem w celu umożliwienia zapoznania się z jej warunkami -co wynika tak z zeznań świadka M. G. (1) (por. protokół rozprawy z dnia 29 czerwca 2021 roku 00:45:00), jak i zeznań samego powoda - „Umowę kredytową zobaczyłem po raz pierwszy przed jej podpisaniem. Dostałem na e-maila wzór tej umowy wraz z regulaminem na dwa dni przed podpisaniem." (por. protokół z rozprawy z dnia 27 kwietnia 2021 roku 00:13:00). Zatem Bank działając z należytą starannością zapewnił Stronie Powodowej realną możliwość zapoznania się z warunkami udzielanego kredytu i podjęcia przez Powoda świadomej decyzji o wyborze takiego a nie innego kredytu;

II/ obrazę przepisów postępowania, a to:

a. obrazę przepisu art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, poprzez dokonanie tej oceny w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logiki, a to poprzez:

i. uznanie, że „świadek M. G. (1) to pracownik instytucji będącej stroną postępowania, a zatem aktualizuje się potencjalny interes w wygranej pozwanego banku, co w konsekwencji skłania Sąd do ostrożnej oceny tego dowodu" podczas gdy po pierwsze z zeznań tego świadka wynika wprost, że nie pracuje ona w Banku - na co wskazywał również pełnomocnik banku na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2021 roku (por. protokół z rozprawy z dnia 27 kwietnia 2021 roku 00:04:00), a zatem wniosek sądu pierwszej instancji, że po stronie świadka aktualizuje się potencjalny interes w wygranej nie znajduje jakiegokolwiek podstawy i jest niezrozumiały, po drugie zeznania tego świadka były spójne, logiczne, zgodne z przedkładaną w postępowaniu dokumentacją kredytową, a zatem brak było podstaw do oceniania ich w sposób ostrożny i przyznawania prymatu zeznaniom powoda;

ii. że świadek M. G. (1) zeznawała wyłącznie na okoliczności istniejących w banku procedur, a w konsekwencji uznanie zeznań tych za nieprzydatne do ustalenia stanu faktycznego sprawy, podczas gdy treść zeznań tego świadka odnośnie obowiązujących w Banku procedur potwierdza treść dokumentacji kredytowej, w tym w szczególności podchodzących z okresu zawierania umowy kredytu oświadczeń powoda, że procedury te: (i) a więc przedstawienie powodowi informacji o kredycie, (ii) udostępnienie wzorca umownego powodowi przed zawarciem umowy kredytu, (iii) omówienie postanowień umowy kredytu, (iv) przedstawienie oferty kredytu złotówkowego równoległe z ofertą kredytu we franku szwajcarskim, (v) a także omówienie i przedstawienie informacji o ryzyku kursowym immanentnym zaciągnięciem kredytu w walucie obcej zostały w stosunku do powoda dochowane.

iii. uznanie za wiarygodnych w całości zeznań powoda składanych na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2021 roku, podczas gdy po pierwsze powód był oczywiście zainteresowany wynikiem sprawy - a zatem to do jego zeznań, a nie zeznań świadka M. G. (1) należało podchodzić z dużą ostrożnością, po drugie zeznania powoda są sprzeczne z zeznaniami świadka M. G. (1), w zakresie w jakim powód zeznał, że bank zapewniał go o stabilności kursu CHF i minimalnym ryzyku kursowym, po trzecie zeznania powoda były niespójne i nielogiczne szczególnie w zakresie przyczyn, dla których powód wybrał kredyt w CHF, skoro zawsze zarabkował w EUR i USD - z uwagi na charakter wykonywanej pracy - czy też w zakresie, w jakim nie zapoznawał się z warunkami kredytu, skoro sam zeznał, że wzór umowy został mu dostarczony na dwa dni przed jej podpisaniem, a także składał oświadczenia, że jest świadomy ryzyka kursowego. Nadto wskazać należy, że względy doświadczenia życiowego winny naprowadzić sąd pierwszej instancji do wniosku, że oświadczenia składane przez samego powoda w dacie zawierania umowy kredytu (a więc potwierdzające jego



świadomość ryzyka kursowego) są wiarygodniejsze od zeznań składanych w toku procesu przez stronę bezpośrednio zainteresowaną jego wynikiem.

b. naruszenie przepisu art. 327<sup>1</sup> § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z jakiego powodu sąd pierwszej instancji uznał postanowienia odsyłające do kursów Banku z tabeli Kursów w przypadku wypłaty lub spłaty kredytu w złotych polskich, za postanowienia odnoszące się do essentialia negotii Umowy Kredytu, a nadto, że bez tych postanowień Umowa Kredytu nie może być dalej wykonywana - pomimo dokonywania przez powoda spłaty kredytu wyłącznie w CHF od przeszło 6 lat.

III/ obrazę przepisów materialnych, a to:

a. naruszenie przepisu art. 385 § 1 k.c. w związku z art. 65 §1 k.c. w związku z pkt 2.3.1., 2.4.4. pozostałych postanowień umowy kredytu oraz pkt 3.2.3. załącznika nr 5 do umowy kredytu („Regulamin Produktowy”), poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż postanowienia umowy kredytu odnoszące się do wypłaty i spłaty kredytu przy wykorzystaniu kursów kupna i sprzedaży CHF z tabeli kursów są abuzywne, podczas gdy sposób wypłaty i spłaty kredytu uzgodniony przez strony w umowie kredytu, a nadto postanowienia te w żaden sposób nie naruszały interesów powoda ani dobrych obyczajów, a w konsekwencji brak było podstaw do uznania ich za bezskuteczne wobec powoda;

b. naruszenie przepisu art. 385 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 65 §1 k.c. w związku z pkt 2.3.1., 2.4.4. pozostałych postanowień umowy kredytu oraz pkt 3.2.3. załącznika nr 5 do umowy kredytu („Regulamin Produktowy”), poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż uznanie postanowień odnoszących się do wypłaty i spłaty kredytu przy wykorzystaniu kursów kupna i sprzedaży CHF z tabeli kursów są abuzywne może prowadzić do nieważności umowy kredytu, podczas gdy:

i. sam sąd pierwszej instancji uznał, że powód kwestionował wyłącznie "klauzule denominacyjne"; w konsekwencji, nawet po wyeliminowaniu z umowy kredytu kwestionowanych postanowień umowy kredytu, w dalszym ciągu istnieje możliwość wykonywania umowy kredytu, skoro kwota kredytu została w pkt. 25 indywidualnych warunków kredytu wskazana jako 90390,00 CHF, zaś wszystkie raty kredytu są również wyrażone w CHF.;

ii. wbrew stanowisku sądu pierwszej Instancji zaprezentowanemu na s. 13 i 14 zaskarżonego wyroku, nie sposób uznać, że postanowienia przeliczeniowe - w dodatku fakultatywne wobec zapewnienia powodowi prawa do wypłaty i spłaty kredytu w CHF - stanowią o głównych świadczeniach stron. Sąd pierwszej instancji błędnie utożsamia klauzule ryzyka walutowego - polegającą na wyrażeniu kwoty kredytu w walucie CHF, a więc postanowienia z pkt 25 indywidualnych warunków kredytu z umowy kredytu - z postanowieniami przeliczeniowymi, które nie stanowią essentialia negotii umowy kredytu.

iii. sąd pierwszej instancji w sposób opaczny i wybiórczy oparł się na wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 roku C-260/18 - dotyczącego umowy kredytu indeksowanego, całkowicie ignorując dorobek orzecznicy TSUE, w którym ten dokonał wyraźnego rozdzielenia postanowień umowy wprowadzających ryzyko walutowe, (określanych przez TSUE jako „klauzule ryzyka kursowego" lub „klauzule ryzyka walutowego") od postanowień określających zasady przeliczeń kursowych, a także wskazał, że sankcją stosowania postanowień abuzywnych nie jest nieważność całej umowy kredytu.

iv. sąd pierwszej instancji nie uwzględnił, że kurs właściwy dla przeliczeń walutowych może i powinien być ustalony na podstawie art. 358 § 1 i 2 k.c.

c. przepisu art. 189 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w wyniku błędnego przyjęcia, że powodowi przysługuje interes prawny w żądaniu ustalenia nieistnienia umowy kredytu, podczas gdy (i) po stronie powoda nie istnieje obiektywna potrzeba wprowadzenia jasności i pewności w sferze ich sytuacji prawnej, a to z uwagi na fakt, iż jego sytuacja jest ukształtowana umową kredytu i obowiązującymi przepisami prawa, (ii) powodowi przysługuje dalej idące roszczenie o zapłatę, a przyszedł, niewymagalny, potencjalny, a nawet warunkowy charakter takiego roszczenia nie uzasadnia interesu prawnego strony powodowej w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu, (iii) wydanie wyroku nie zakończy definitywnie sporu pomiędzy stronami;

d. art. 189 k.p.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie w sprawie i ustalenie, że umowa kredytu nie istnieje, podczas gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje jedynie, że sąd pierwszej instancji (błędnie) ustalił, że umowa kredytu nie może być trwale wykonywana po uznaniu za abuzywne kwestionowanych pozwem postanowień odsyłających do tabel kursowych banku przy wypłacie i spłacie kredytu w złotych, a nie w CHF. Strona powodowa błędnie sformułowała żądanie pozwu jako żądanie ustalenia „nieistnienia” stosunku prawnego, odwołując się tym samym do koncepcji czynności nieistniejących. Tymczasem „nieistniejąca czynność prawna” to najsurowsza sankcja wadliwości czynności prawnej - surowsza od sankcji nieważności i zastrzegana tylko dla przypadków szczególnie rażącej wadliwości czynności prawnej, gdy nie istnieje nawet pozór jej dokonania. Tymczasem ustalenia sądu pierwszej instancji sprowadzały się jedynie do uznania, że sporne postanowienia umowy kredytu są abuzywne, a po uznaniu ich za bezskuteczne umowa kredytu nie może być dalej wykonywana. Brak było podstawy zatem do stwierdzenia przez sąd pierwszej instancji, że umowa kredytu nie istniała, bo jest nieważna, bo nie może być dalej wykonywana, podczas gdy w sprawie nie ustalono, że umowa kredytu nie istnieje, a zatem niedopuszczalne było wyrzeczenie przez sąd pierwszej instancji w sposób z pkt 1. sentencji zaskarżonego wyroku.

e. naruszenie przepisu art. 410 § 1 k.c. w związku z 405 k.c., jak i art. 411 pkt. 2 i 4 k.c., poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, iż w okolicznościach niniejszej sprawy strona pozwana była bezpodstawnie wzbogacona, podczas gdy takie stanowisko wynikało wyłącznie z błędnej kwalifikacji przez sąd pierwszej instancji umowy kredytu jako bezwzględnie nieważnej, podczas gdy nie było ku temu jakichkolwiek podstaw. Nadto powód sam zeznał, że pozostało mu do spłaty jeszcze aż 46000 CHF i nie zwrócił nawet równowartości kwoty jaką otrzymał od Banku, a zatem brak jest podstaw do uznania, że Bank jest w jakikolwiek sposób bezpodstawnie wzbogacony.

f. naruszenie przepisu art. 385<sup>1</sup> §1 i § 2 k.c., art. 58 § 1, 2 i 3 k.c., a także art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. poprzez zasądzenie od Banku na rzecz powoda odsetek od kwoty 30.501,38 złotych od dnia 17 stycznia 2020 roku, a więc od dnia następującego po dniu 16 stycznia 2020 roku, w którym Bank odniósł się do złożonego przez powoda zawezwania do próby ugodowej, podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy dopiero na skutek ustalenia przez Sąd, że umowa kredytu nie może być dalej wykonywana po uznaniu za bezskuteczne postanowień przeliczeniowych doszło do jej unieważnienia. Dopiero zatem w razie prawomocnego przesądzenia abuzywności, umowa kredytu może przestać obowiązywać. W konsekwencji wymagalność roszczeń powoda o zapłatę powstanie dopiero z chwilą prawomocnego przesądzenia o abuzywności i trwałej bezskuteczności umowy kredytu, a nie z dniem 17 stycznia 2020 roku, tj. po zawezwaniu Banku do polubownego rozwiązania sporu.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów rozwiniętych w uzasadnieniu apelacji strona pozwana wniosła o:

a. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa powoda oraz

zasądzenie od powoda na rzecz banku kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty;

b. zasądzenie od powoda na rzecz banku kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty;

c. rozpoznanie przez sąd drugiej instancji niepodlegających zaskarżeniu postanowień dowodowych sądu pierwszej instancji, a to:

- postanowienia dowodowego z dnia 27 kwietnia 2021 roku o dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron z ograniczeniem tego dowodu do przesłuchania powoda, któremu zarzucono naruszenie przepisu art. 299 w związku z art. 247 w związku z art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 1) i 5) k.p.c., a to poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron z ograniczeniem tego dowodu do strony powodowej, albowiem dowód ten został przeprowadzony z naruszeniem zasady subsydiarności dowodu z przesłuchania stron - gro twierdzeń powoda zostało ustalonych

przez sąd pierwszej instancji wyłącznie na podstawie tylko tego dowodu, a nadto dowód ten został dopuszczony i przeprowadzony przeciwko i ponad osnowę dokumentacji kredytowej, w szczególności umowy kredytu, wniosku kredytowego, a także oświadczeń o znajomości ryzyka kursowego oraz ryzyka zmiennej stopy procentowej składane w toku procedury zawierania umowy kredytu.

b. postanowienia dowodowego z dnia 29 czerwca 2021 roku o pominięciu dowodu z przesłuchania świadka A. P., któremu zarzucono naruszenie przepisu art. 227 w związku z art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2) k.p.c. a to poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania świadka A. P., podczas gdy wnioskowany dowód został powołany dla wykazania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

W toku postępowania apelacyjnego w piśmie procesowym z dnia 14 lutego 2022 roku strona pozwana podniosła ewentualny zarzut zatrzymania świadczenia.

Strona powodowa w piśmie z dnia 16 lutego 2022 roku wniosła o nieuwzględnienie zarzutu zatrzymania, wskazując, że umowa kredytu nie jest umową wzajemną w rozumieniu art. 497 k.c.. Nadto wskazała, że wierzytelność pozwanego objęta zarzutem zatrzymania nie jest wymagalna. Podniosła także, że nie jest możliwe warunkowe podniesienie zarzutu zatrzymania.

#### ***Sąd Apelacyjny ustalił dodatkowo:***

Pozwany (...) Bank (...) spółka akcyjna w W. w piśmie z dnia 26 stycznia 2022 roku złożył oświadczenie o ewentualnym skorzystaniu przez bank z prawa zatrzymania świadczenia pieniężnego w postaci kwoty 30501,35 złotych, do której zwrotu bank może zostać zobowiązany w przypadku prawomocnego zakończenia postępowania do czasu zaoferowania przez kredytobiorcę zwrotu świadczenia w postaci kwoty 261504,58 złotych tytułem środków udostępnionych przez bank na podstawie umowy lub zabezpieczenia roszczenia o jej zwrot. Powyższe pismo doręczono powodowi w dniu 3 lutego 2022 roku.

#### ***Bezsporne, a nadto dowody:***

- pismo z dnia 26 stycznia 2022 roku wraz z załącznikami – k. 637 – 640 akt;
- potwierdzenia nadania – k. 641 akt
- wydruki śledzenia przesyłek – k. 642 – 645 akt.

Powód w ramach wykonania umowy kredytu nr (...) z dnia 20 lutego 2009 roku uiszczył na rzecz pozwanego (...) Bank (...) spółki akcyjnej w W. łącznie kwotę przekraczającą równowartość 270000 złotych.

#### ***Bezsporne.***

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja wywiedziona przez pozwanego okazała się bezzasadna.

Na wstępie wskazać należy, że sąd pierwszej instancji w granicach wniosków stron przeprowadził wszystkie dowody niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, a następnie poddał je ocenie, mieszczącej się w ramach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w pełni aprobuje i przyjmuje za własne. Potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego wynikała wyłącznie z powołania się przez pozwanego na zaistnienie w toku postępowania apelacyjnego nowych okoliczności związanych z podniesionym zarzutem zatrzymania, przy czym ustaleń w tym

zakresie dokonano w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty, których autentyczność i wiarygodność nie budziła wątpliwości.

Przed szczegółową analizą zarzutów apelacji zaznaczyć trzeba, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, określony w art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje zakaz wykraczania poza wyznaczone w tym przepisie granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania [vide mająca moc zasady prawnej uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55], która jednak w badanej sprawie nie zaistniała.

W ocenie sądu odwoławczego nie doszło także do naruszeń wyartykułowanych w apelacji przepisów postępowania mających wpływ na wynik niniejszego procesu.

W pierwszej kolejności za nieuzasadniony należy uznać zarzut naruszenia art. 327<sup>1</sup> k.p.c. W judykaturze zarówno w obecnym, jak i poprzednio obowiązującym stanie prawnym wielokrotnie wskazywano, że zarzut naruszenia tej normy (poprzednio art. 328 § 2 k.p.c.) będzie uzasadniony jedynie wówczas, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera wszystkich koniecznych (wymaganych przez ustawę) elementów lub gdy sposób jego redakcji uniemożliwia zrekonstruowanie motywów wydanego orzeczenia oraz dokonanie jego kontroli instancyjnej [vide np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2016 roku, V CSK 649/15, OSNC 2017, nr 3, poz. 37.]. W ocenie sądu odwoławczego uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie elementy wymagane przez art. 327<sup>1</sup> k.p.c. zarówno jeśli chodzi o ustalenie podstawy faktycznej (ocenę dowodów), jak i sferę oceny materialnoprawnej. W szczególności nie można się zgodzić z twierdzeniem pozwanego, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazano przyczyn, dla których sąd pierwszej instancji uznał sporne postanowienia za dotyczące głównych świadczeń stron i nie określono konsekwencji ich wyeliminowania z treści umowy kredytu.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. w związku z art. 247 w związku z art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 1) i 5) k.p.c., poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron z ograniczeniem tego dowodu do strony powodowej. Pozwany formułując ten zarzut argumentował, że dowód ten został przeprowadzony z naruszeniem zasady subsydiarności dowodu z przesłuchania stron, gdyż gro twierdzeń powoda zostało ustalonych przez sąd pierwszej instancji wyłącznie na podstawie tylko tego dowodu, a nadto dowód ten został dopuszczony i przeprowadzony przeciwko i ponad osnowę dokumentacji kredytowej, w szczególności umowy kredytu, wniosku kredytowego, a także oświadczeń o znajomości ryzyka kursowego oraz ryzyka zmiennej stopy procentowej składane w toku procedury zawierania umowy kredytu.

Przepis art. 299 k.p.c. stanowi, że „Jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron”. W judykaturze i doktrynie prawa cywilnego wskazuje się, że w istocie dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny, posiłkowy, zaś przeprowadzenie takiego dowodu dopuszczalne jest wyjątkowo, gdy w świetle oceny sądu, opartej na całokształcie okoliczności sprawy, brak jest w ogóle innych środków dowodowych albo gdy istniejące okazały się niewystarczające do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Przepis art. 299 k.p.c. określa relację dowodu z przesłuchania stron do całokształtu materiału dowodowego zebranego w danej sprawie, traktując wypowiedź dowodową strony jedynie jako ewentualne - w zależności od okoliczności - uzupełnienie materiału dowodowego [vide orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1946 roku, C III 719/45, OSN (C) 1948, Nr 2, poz. 34; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 1982 roku, I CR 258/82, LEX nr 8446; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1997 roku, II CKN 457/97, M. Praw. 1998, nr 5, s. 4; wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 2010 roku, II CSK 369/09, LexPolonica nr 2440311; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 roku, I CKN 1129/99, LEX nr 51635; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2000 roku, V CKN 175/00, OSP 2001, z. 7-8, poz. 116]. W badanej sprawie – wbrew zarzutom skarżącego – uznać

jednak należy, że przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony powodowej było zasadne, albowiem okoliczności związane z zawarciem umowy kredytu pomiędzy stronami były sporne, w szczególności co do zakresu prowadzonych indywidualnie uzgodnień stron i treści udzielonych powodowi informacji. Nie można się jednocześnie zgodzić z pozwaną, że dla wyjaśnienia tych faktów wystarczające było oparcie się na dowodach z dokumentów, gdyż nie wynika z nich dokładny przebieg negocjacji stron oraz zakres udzielonych powodowi pouczeń co do ryzyka walutowego, a tym bardziej stan świadomości powoda w tym zakresie. Chybiony jest w związku z tym zarzut naruszenia art. 247 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Z omawianego przepisu nie wynika jednak, jak zdają się to widzieć skarżący, swego rodzaju niewzruszalne domniemanie prawdziwości wszelkich treści zawartych w dokumencie. Zakaz dowodowy z art. 247 k.p.c. w ogóle nie znajduje zastosowania w przypadku innych elementów umowy niż *essentialia negotii* (tak nawet w przypadku, gdy zastrzeżono formę umowy pod rygorem nieważności wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2004 roku, sygn. akt II CK 191/03, Lex nr 399727 i z dnia 13 kwietnia 2005 roku, sygn. akt IV CK 684/04, Lex nr 284205; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2017 roku, sygn. akt VI ACa 1199/16, Lex nr 2516043). Innymi słowy, norma art. 247 k.p.c. zakazuje prowadzenia dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron czynności prawnej, którego przedmiotem byłaby treść tej tylko czynności, która została objęta dokumentem. Nie obejmuje on zakazu dowodzenia innych oświadczeń, związanych jedynie z tą czynnością [vide np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 maja 2016 roku, sygn. akt I ACa 1178/15, Lex nr 2086208]. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że w rozpoznawanej sprawie za przeprowadzeniem dowodu z zeznań świadków i przesłuchania stron przemawiała konieczność zapewnienia konsumentowi skutecznego środka ochrony prawnej wynikającego z art. 7 ust. 1 Dyrektywy nr 93/13/EWG, który determinuje konieczność przyjęcia, że w tego rodzaju sprawach zachodzą szczególne okoliczności czyniące zasadne dopuszczalność prowadzenia dowodów z zeznań świadków lub przesłuchania stron nawet przeciwko osnowie dokumentów lub ponad osnowę dokumentów na okoliczności relewantne prawne dla oceny, czy dana czynność prawna zawiera niedozwolone postanowienia umowne.

Za chybiony uznać należy także zarzut naruszenia przepisu art. 227 k.p.c. w związku z art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2) k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadka A. P. – pomimo częściowej słuszności argumentacji uzasadniającej ten zarzut. Sąd pierwszej instancji trafnie zwrócił uwagę, że nawet z twierdzeń pozwanego wynika, że wyżej wymieniony świadek nie posiada wiedzy na temat okoliczności towarzyszących zawarciu badanej umowy kredytu, a jedynie ma dostarczyć informacji o procedurach obowiązujących w pozwanym banku związanych z dokonywaniem tego rodzaju czynności prawnych, ofercie kredytowej banku, stosowanych mechanizmach spłaty kredytu powiązanego z walutą obcą i dokonywanych rozliczeń, sposobu ustalenia kursów walut przez pozwanego, realizowania rekomendacji wydawanych przez organy nadzoru bankowego. Antycypując dalsze rozważania wskazać trzeba, że część tych okoliczności nie była relewantna prawnie z punktu widzenia przesłanek przewidzianych w art. 385<sup>1</sup> k.c.. W szczególności – w świetle dyspozycji art. 385<sup>2</sup> k.c. - bez znaczenia pozostawała praktyka wykonywania umów kredytowych przez pozwanego bank, sposób kształtowania kursów walut przyjętych do rozliczeń czy też pochodzenie środków przeznaczanych przez pozwanego bank na kredyty powiązane z walutą obcą. Nie można się natomiast zgodzić z sądem pierwszej instancji, że pozbawione znaczenia są okoliczności związane z procedurami stosowanymi przez pozwanego bank w zakresie zawierania umów kredytów, zwłaszcza w zakresie możliwości negocjacji treści tych umów oraz sposobu i zakresu informowania kredytobiorców o ryzyku walutowym. Tego rodzaju procedury wyznaczają sposób postępowania banku przy dokonywaniu określonych czynności bankowych i nie można a priori wykluczyć powiązania ustalonych w ten sposób mechanizmów działania banku z okolicznościami zawarcia konkretnej umowy kredytu. Tym niemniej skarżący pominął, że Sąd Okręgowy poczynił w tym zakresie ustalenia w oparciu o dowód z zeznań świadka M. G. (1), która podała obowiązujący w tym zakresie w pozwanym banku model postępowania. Z tego względu zbędne byłoby prowadzenie na tę okoliczności dodatkowego dowodu z zeznań świadka A. P., gdyż przedłużałoby to jedynie postępowanie. Odmienną kwestią jest natomiast ustalenie, czy powyższe procedury były zachowane wobec powoda, a nadto, czy spełniały one wymogi wynikające z art. 4 Dyrektywy nr 93/13/EWG.

Nie zasługują także co do zasady zarzuty skarżącego dotyczące błędnego ustalenia stanu faktycznego przez sąd pierwszej instancji.

Na wstępie rozważań w tym zakresie wskazać trzeba, że ustalenia faktyczne (tworzące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia) stanowią efekt procesu rekonstrukcji faktów opartego o normatywie określone zasady ich przytaczania a następnie dowodzenia. Dowodzenie faktów także poddane jest regułom (normom) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią więc wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.).

Weryfikacja twierdzeń stron następuje w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony zasadniczo wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia faktów oraz dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany - art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.).

Ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się zaś na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. W wyniku tej oceny sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzygnięciu.

Zatem formułując zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” strona skarżąca winna wykazać, które z przytoczonych reguł procesowoprawnych sąd pierwszej instancji naruszył, uznając za udowodnione (względnie bezsporne lub z innych przyczyn nie wymagające dowodu) fakty kwestionowane w apelacji. Jak wyjaśniono wyżej, sąd odwoławczy (co do zasady) związany jest bowiem zarzutami naruszenia prawa procesowego [vide np. mająca moc zasady prawnej uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55].

Twierdzenie o błędzie w ustaleniach faktycznych powinno być więc odnoszone (zwłaszcza w przypadku apelacji redagowanej przez zawodowego pełnomocnika) do konkretnej normy prawa procesowego, która miała być wadliwie przez sąd zastosowana.

W realiach niniejszej sprawy skarżący swoje twierdzenia w tym zakresie powiązał przede wszystkim z zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98,

OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Pewne mankamenty, jakie w tym zakresie można przypisać ocenie sądu pierwszej instancji, nie miały wpływu na wynik postępowania.

Odnosząc się do kwestii oceny dowodu z zeznań świadka M. G. (1) wskazać trzeba, że skarżący trafnie wskazał, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, że na wiarygodność tego dowodu wpływa negatywnie fakt, że jest ona pracownikiem pozwanego banku. Sądowi pierwszej instancji umknął bowiem fakt, że w chwili składania zeznań nie pozostawała ona już w stosunku zatrudnienia z pozwanym. Tym samym nie ma żadnego interesu faktycznego w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść strony pozwanej. Notabene, nie ma uzasadnienie w okolicznościach niniejszej sprawy traktowanie świadka będącego byłym pracownikiem banku za osobę mniej wiarygodną niż powód, który w sposób oczywisty jest zainteresowany w wygraniu niniejszego procesu. Tym niemniej podkreślenia wymaga, że sąd pierwszej instancji nie pominął zeznań świadka M. G. (1) w procesie ustalenia stanu faktycznego, gdyż – jak wskazano wyżej - w oparciu o ten dowód odtworzył procedury obowiązujące w pozwanym banku przy zawieraniu umów kredytowych. Jednocześnie Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że zeznania powyższego świadka nie były przydatne dla ustalenia okoliczności towarzyszących zawarciu umowy z powodem. Wprawdzie M. G. (1) reprezentowała pozwanego przy dokonaniu powyższej czynności prawnej, jednak nie pamiętała powoda i nie potrafiła podać żadnej okoliczności związanej z zawarciem spornej umowy kredytu. Co więcej, nawet przy uwzględnieniu przedłożonych przez pozwanego dokumentów, nie można na podstawie zeznań świadka M. G. (1) zrekonstruować zakresu udzielonej powodowi informacji o ryzyku walutowym. Powyższe dowody nie potwierdzają także możliwości negocjacji przez powoda spornych postanowień umowy, gdyż świadek M. G. (1) wskazała, że jakkolwiek zdarzały się przypadki negocjacji kursów walut dla potrzeb wypłaty kredytu, lecz dotyczyło one jedynie tzw. klientów VIP, do których powód się nie zaliczał.

Ustosunkowując się do oceny dowodu z przesłuchania strony powodowej, sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że powód jako strona procesu nie jest obiektywnym źródłem dowodowym, co nakazuje ze szczególną ostrożnością podchodzić do wiarygodności wypowiedzi stron wymagających z reguły weryfikacji w oparciu o pozostały materiał dowodowy.

Dodatkowo należało uwzględnić, że przesłuchanie powoda dotyczyły okoliczności mających miejsce w 2009 roku. Doświadczenie życiowe wskazuje, że upływ tak znacznego okresu zaciera w istotnym stopniu pamięć, co również powinno się brać pod uwagę przy ocenie dowodu z przesłuchania strony. Tym niemniej pamiętać należy również o rozkładzie ciężaru dowodu, który w badanej sprawie na pozwanego przenosił obowiązek wykazania istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności związanych z zakresem udzielonej powodowi informacji o ryzyku walutowym.

Wbrew zarzutom skarżącego wystarczającego waloru dowodowego w tej mierze nie można przypisać treści oświadczenia powoda zawartych w umowie kredytu i załącznikach do wniosku kredytowego. Z oświadczenia powoda datowanego na dzień 8 grudnia 2008 roku oraz ust. 6.1. umowy kredytu wynika wprawdzie, że powód był świadomy ryzyka walutowego oraz ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania kredytu, a także, że powód został zapoznany z symulacjami wysokości rat kredytowych wyrażonych zarówno w złotych, jak również we frankach szwajcarskich. Złożenie tego rodzaju oświadczenia nie jest jednak tożsame z wykazaniem, że zostały spełnione wymogi co do zakresu powyższego pouczenia wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG. Podkreślić trzeba, że poprzestanie na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego nie spełnia kryterium rzetelności ze strony przedsiębiorcy [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2021 roku, I ACa 35/21, LEX nr 3224412], skoro w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozwany z tego obowiązku informacyjnego się nie wywiązał, co skutkowało brakiem odpowiedniego rozeznania powoda co do ryzyka walutowego. Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że powód w chwili zawierania umowy był marynarzem i uzyskiwał dochody w walutach obcych, głównie dolarach amerykańskich i euro, co oznacza, że musiał zdawać sobie sprawę z możliwości zmian kursów walut obcych w stosunku do waluty polskiej. Posiadanie tego rodzaju wiedzy nie jest jednak tożsame z uzyskaniem obiektywnej informacji o zakresie ryzyka walutowego i jego konsekwencjach ekonomicznych, albowiem wymaga to wiedzy specjalistycznej, którą dysponował pozwany bank i to bank powinien przedstawić powodowi następstwa dokonanych czynności w sposób prosty i zrozumiały dla kredytobiorców. Nie można zgodzić się argumentem skarżącego, że zeznania powoda były niespójne i nielogiczne szczególnie w zakresie przyczyn, dla których powód wybrał kredyt w CHF, skoro zawsze zarabkował w EUR i USD. Powód racjonalnie wyjaśnił, że podjął taką decyzję na skutek informacji udzielonych przez doradcę kredytowego, który wskazał na korzyści płynące z zawarcia umowy kredytu denominowanego do CHF oraz zapewniał o stabilności powyższej waluty. Doświadczenie życiowe wskazuje na prawdziwość powyższych wypowiedzi powoda. Gdyby bowiem powód uzyskał pełną informację o ryzyku walutowym związanym z udzieleniem mu kredytu powiązanym z kursem waluty obcej, w której nie uzyskiwał dochodów, to racjonalne z jego strony byłoby wybranie kredytu denominowanego lub indeksowanego do euro lub USD. Skoro tego nie uczynił, to wskazuje na niedostatek informacji przekazanych mu przez stronę pozwaną. Bez znaczenia pozostaje także argument skarżącej, że powodowi przekazano projekt umowy dwa dni przed datą jej zawarcia. Okoliczność tę potwierdził wprawdzie powód, przyznając jednocześnie, że nie zapoznał się z treścią umowy, jednak nie oznacza to, że w sposób wystarczający zrealizowano wobec powoda obowiązek informacyjny. Sama treść umowy kredytu nie jest bowiem jasna i zrozumiała dla przeciętnego konsumenta. Po pierwsze, w umowie nie zawarto jakichkolwiek obiektywnych, jasnych i zrozumiałych kryteriów pozwalających przeciętnemu konsumentowi na ustalenie zasad tworzenia przez pozwanego bank kursów walut. Po drugie, w samej umowie nie umieszczono informacji o ryzyku walutowym, a jedynie oświadczenie, że powód taką informację uzyskał.

Za chybione uznać zarzuty skarżącego dotyczące wadliwego ustalenia treści łączącej strony umowy kredytu. Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że strony zawarły umowę kredytu denominowanego, nie zaś umowę kredytu walutowego. Antycypując dalsze wywody zaznaczyć trzeba, że z punktu widzenia polskiego systemu prawnego można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których występuje waluta obca: indeksowany, denominowany i walutowy. W kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na określonym kursie kupna waluty obcej, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Tylko w tym ostatnim wypadku roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty



kwoty kredytu w walucie obcej. W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej [vide wyroki Sądu Najwyższego z 30 września 2020 roku, I CSK 556/18, LEX nr 3126114 oraz z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776]. Pozwany twierdząc zatem, że w analizowanej sprawie zawarto umowę kredytu walutowego, powinien wykazać, że zgodnie z treścią umowy miał obowiązek spełnić świadczenie w walucie obcej (kredytobiorca miał roszczenie o wypłatę waluty obcej), a zarazem w takiej samej walucie powinien nastąpić zwrot świadczenia. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi zaś do wniosku odmiennego.

Wprawdzie w części tabelarycznej umowy kredytu wskazano, że przedmiotem kredytu jest kwota 90390 CHF, jednak sąd pierwszej instancji trafnie zwrócił uwagę na postanowienia zawarte w załączniku numer 5 do umowy - Regulamin Produktowy dla Kredytu Mieszkaniowego i Kredytu Konsolidacyjnego (...) Bank (...) S.A.. Z ust. 3.2.3. powyższego regulaminu wynika, że kwota kredytu będzie wypłacona powodowi w złotych. Z kolei w ust. 2.3.1. umowy postanowiono, że w przypadku kredytu walutowego należności banku, wyrażone w walucie kredytu, bank pobierał poprzez obciążanie rachunku bieżącego kwotą w złotych, stanowiącą ich równowartość, a za zgodą banku kredytobiorca mógł dokonywać spłat rat kredytu walutowego także w inny sposób, w tym w szczególności dokonać spłaty w walucie kredytu lub innej walucie obcej. Powyższe uregulowania są typowe właśnie dla konstrukcji kredytu denominowanego, którego istotą jest to, że kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej, podobnie jak spłata kredytu. Jak wskazano wyżej – wbrew zarzutom skarżącego sąd pierwszej instancji ustalił, że w umowie kredytu [pkt 2.3.1 pozostałych postanowień umowy kredytu] i regulaminie [vide w pkt 3.2.3. załącznika do umowy kredytu - regulaminu produktowego (dla kredytu mieszkaniowego i kredytu konsolidacyjnego) (...) Bank (...) S.A.] przewidziano możliwość wypłaty kredytu i jego spłaty w walucie obcej, jednak trafnie zauważył, że realizacja tego uprawnienia wymagała uzyskania zgody banku, która nie była uzależniona od żadnych obiektywnych przesłanek, a tym samym wprowadzenie powyższych postanowień nie wyklucza możliwości przyjęcia, że naruszono względem konsumenta dobre obyczaje czy doszło do naruszenia jego interesów.

W świetle tych postanowień powód nie miał więc roszczenia wobec pozwanego o wypłatę świadczenia kredytowego w CHF (mógł żądać jedynie wypłaty w walucie polskiej). Pozwany zaś nie posiadał prawa do spełnienia świadczenia w CHF (jak wynika to choćby z treści art. 358 k.c.) i zobligowany był do świadczenia w walucie polskiej. Podobnie pozwany nie miał roszczenia o wobec powoda o zapłatę rat kredytu w walucie obcej, zaś powód nie miał uprawnienia do spłaty swojego zobowiązania w innej walucie niż polska. Fakt, że za zgodą banku możliwe było w momencie zawarcia umowy odstępstwo od opisanych zasad nie zmienia charakteru prawnego umowy. Skoro bowiem dla spłaty kredytu w walucie obcej wymagana była wówczas zgodna wola obu stron, to w sensie prawnym odstępstwa od przyjętego schematu wymagały zmiany umowy, do czego w sprawie nie doszło. Sąd Apelacyjny zauważył, że ma rację skarżący wskazując, że sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, że dopiero po zawarciu aneksu nr (...) z dnia 24 marca 2015 roku powód spłacał kredyt bezpośrednio w CHF, podczas gdy powód rozpoczął spłacanie raty kredytu bezpośrednio w CHF już w grudniu 2014 roku, czyli przed zawarciem rzeczzonego aneksu. Skarżący pomija jednak, że nastąpiło to w wyniku zmiany praktyki banku pod wpływem rekomendacji Komisji Nadzoru Bankowego [vide pisma na kartach 264 – 265 akt, odwołujące się do rekomendacji S II]. Taka zmiana praktyki (odstępstwo od wymogu zgody banku) pozostaje zaś bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przedmiotem oceny jest bowiem treść umowy (klausul umownych) obowiązujących w dacie jej zawarcia. Zmiana umowy (o ile nie można jej przypisać znaczenia odnowienia) pozostaje bez wpływu na powyższą ocenę, na co wielokrotnie wskazywano w judykaturze.

Bez znaczenia dla oceny prawnej umowy kredytu pozostaje rozróżnienie między walutą świadczenia i walutą zobowiązania. Podkreślić bowiem należy, że u podstaw i założeń konstrukcji kredytu denominowanego leży właśnie to, że określenie waluty kredytu nie odzwierciedla umówionego sposobu spełnienia świadczeń z umowy tej wynikających. Określenie to służyło bankowi dla budowy oferty rynkowej uwzględniającej sposób ustalania stopy zmiennego oprocentowania oparty o wskaźnik LIBOR, a zarazem przyjmującej wpisany ściśle w konstrukcję i generujący dodatkowe korzyści dla banku, mechanizm spełnienia świadczenia uwzględniający „klausulę spreadową”. Sposób konstrukcji umowy poddanej pod osąd („odróżnienia” oznaczenia waluty zobowiązania i waluty świadczenia) w istocie

swojej spełniał cechy analogiczne do konstrukcji przyjmowanych w praktyce banków zarówno w odniesieniu do kredytów denominowanych, jak i kredytów waloryzowanych (indeksowanych) do waluty obcej.

Konstrukcja umowna wynikająca bezsprzecznie z treści przytoczonych postanowień umowy (znajdująca potwierdzenie w sposobie jej wykonywania) odpowiada też wyraźnie (wynikającemu z zeznań strony powodowej) zamiarowi stron. Niewątpliwie bowiem powód nie dążył do pozyskania od kredytodawcy świadczenia w walucie obcej. Jego celem (znanym bankowi - co wynika wyraźnie z treści umowy i zawartego tam określenia sposobu zadysponowania środków) było uzyskanie kredytu hipotecznego w celu sfinansowania wyrażonej w walucie polskiej ceny nabycia nieruchomości. Zgoda kredytobiorcy (konsumentów) na kredyt odwołujący się do CHF wynikała z oferowanych przez bank (przedsiębiorcę) korzystniejszych warunków zarówno, jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej, jak i wysokość oprocentowania (a zatem deklarowany przez bank koszt kredytu). Zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu i uzyskanie kwoty określonej w złotych, a nie w walucie obcej, jak twierdzi pozwana.

W rezultacie stwierdzić należy, że umowa kredytu spełnia cechy tzw. kredytu denominowanego, odróżnianego konstrukcyjnie od kredytu walutowego, co czyni ustalenie sądu pierwszej instancji w tym zakresie w pełni prawidłowym.

Nie zasługuje na aprobatę także zarzut pozwanego, iż sąd pierwszej instancji pominął fakt, „że w dacie zawarcia umowy kredytu, w dacie wypłaty poszczególnych transz oraz w dacie spłaty pierwszej raty kredytu, kursy banku z tabeli kursów były ściśle skorelowane z kursami średnimi NBP, a także kursami innych banków na rynku finansowym”. Podkreślić trzeba, że sąd pierwszej instancji nie badał, w jaki sposób wykonywane było uprawnienie pozwanego banku do ustalenia kursów walut dla potrzeb rozliczenia świadczeń stron umowy kredytu, albowiem okoliczność ta nie była istotna dla oceny niedozwolonego charakteru postanowień umownych. Decydujące znaczenie w tym zakresie miała treść powyższych postanowień oceniana według chwili zawarcia umowy i tym zakresie trafne są wnioski Sądu Okręgowego o tym, że to pozwanemu pozostawiono w umowie uprawnienie do ustalania kursów bez określenia jasnych i zrozumiałych dla kredytobiorców kryteriów realizacji tego uprawnienia.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że istotne znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma pominięta przez sąd pierwszej instancji okoliczność, że na mocy aneksu nr (...) z dnia 24 marca 2015 roku wprowadzono do umowy kredytu postanowienia określające w sposób szczegółowy zasady ustalania kursów banku z tabeli kursów. Sam fakt, że strony zawarły aneks do umowy kredytowej precyzujący sposób ustalania kursów walut nie oznacza, że doszło do wyeliminowania skutków niedozwolonych postanowień umownych. Taki skutek zachodziłby tylko wówczas, gdyby konsument świadomie podjął decyzję o zastąpieniu niedozwolonego postanowienia umownego w drodze aneksu do umowy, co zakłada, że w tej dacie był świadomy niewiążącego charakteru abuzywnej klauzuli i wynikających z niego konsekwencji [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2021 roku w sprawie C-19/20]. W badanej sprawie pozwany, pomimo tego, że na nim spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, nie wykazał, że powód zawierając aneks z dnia 21 marca 2015 roku wiedział, że sporne klauzule nie są dla niego wiążące i świadomie wyraził zgodę na dalsze obowiązywanie umowy kredytu.

Reasumując, sądowi pierwszej instancji nie można przypisać wadliwej oceny dowodów, zaś poczynione przez niego ustalenia faktyczne, zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, są w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Z tego względu Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu Okręgowego zgodnie z art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c. czyni niniejszym częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania. Wobec powyższego należało przejść do analizy zarzutów dotyczących obrazy prawa materialnego.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c.

Po pierwsze, wbrew zarzutom skarżącego sąd pierwszej instancji nie orzekł, że umowa kredytu z dnia 20 lutego 2009 roku nie istnieje. Jego rozstrzygnięcie sprowadzała się do ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z

powyższej czynności prawnej z uwagi na jej nieważność. Należy zaś odróżnić czynność prawną od stosunku prawnego, którego dana czynność prawna jest źródłem. Ustalenie, że umowa kredytu jest nieważna oznacza w istocie, że nie powstał stosunek prawny wynikający z powyższej umowy. Tym samym w pełni poprawne było orzeczenie o nieistnieniu stosunku prawnego opisanego w wyroku, co odpowiada dyspozycji art. 189 k.p.c.

Po drugie, sąd orzekający zasadnie uznał, że strona powodowa ma interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego w związku z nieważnością umowy kredytu, mimo że jednocześnie wystąpiła odpowiednio z roszczeniem o zapłatę należności wynikających z tej umowy jako świadczeń nienależnych (art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.). Argumentacja przeciwna strony pozwanej zawarta w apelacji jest nieuzasadniona, albowiem sprowadza się do formalistycznego pojmowania interesu prawnego (art. 189 k.p.c.) i wąskiego rozumienia stanowiska, że zawsze jeżeli strona może wystąpić z roszczeniem o zasądzenie świadczenia, to przesądza to o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia prawa lub stosunku prawnego.

Zgodnie przyjmuje się obecnie w nauce i orzecznictwie, że norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie [vide np. T Ereciński (red.), Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, tom I Warszawa 2004, s 402 - 403 i tam cytowane orzecznictwo]. Co do zasady strona powodowa ma zatem procesowoprawny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po jego stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego). Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Innymi słowy w przypadku stwierdzenia przez sąd braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia (lub nieistnienia) prawa lub stosunku prawnego, powództwo musi ulec oddaleniu bez oceny zasadności twierdzeń stron procesu co do istnienia prawa objętego żądaniami pozwu.

Co do zasady Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie zgadza się z wykładnią potwierdzaną wielokrotnie w judykaturze, że interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się też, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 roku, III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101]. Interes prawny istnieje zatem tylko wtedy, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Zarazem jednak wyjaśniono też w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że interes prawny nie istnieje, gdy już jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne [vide wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 1990 roku, I CR 649/90, Lex nr 158145]. Zauważa się jednocześnie, że mimo istnienia prawa do żądania spełnienia świadczenia (wytoczenia powództwa o świadczenie) lub możliwości skorzystania z innego środka ochrony prawnej (np. powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego) interes prawny nie będzie wykluczony w sytuacji, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi [vide wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 roku, III CSK 226/14].

Zatem zarówno w nauce jak i w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania obiektywnej w świetle przepisów prawa (wywołanej rzeczywistym narażeniem lub zagrożeniem sfery prawnej powoda) potrzeby uzyskania wyroku ustalającego o określonej treści [vide np. H. Dolecki (red.), T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-36, wyd. LEX 2013, komentarz do art. 189 k.p.c.].

Z drugiej jednak strony akcentuje się, że interes prawny należy „pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej” [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2019 roku, V CSK 23/18, LEX nr 2712226]. Wreszcie też stwierdza się, że zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli w danym przypadku możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie, nie należy pojmować zbyt rygorystycznie. Ocena istnienia interesu prawnego powinna odwoływać się do względów celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady. W tym kontekście interes prawny definiuje się jako potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać już przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa [vide wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2019 roku, I CSK 80/18, LEX nr 2630603].

Już z przedstawionych wypowiedzi judykatury wynika, że samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjąć należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego. W przypadku zwłaszcza gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powodów (np. jak w niniejszej sprawie - żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi (dążącemu do wykazania, że nie jest on zobowiązany do świadczenia - a zwłaszcza że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umowach dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny wskazuje, że powód według treści umowy kredytu nie wykonał zobowiązania zwrotu świadczenia, a pozwany traktuje ich jak swojego dłużnika (kredytobiorcę). Wyrok ustalający nieistnienie umowy kredytu, obok wyroku dotyczącego zasądzenia świadczeń nienależnie spełnionych przez powoda na rzecz pozwanej, samoistnie zatem przesądza o treści obowiązków strony powodowej względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła na przykład skutek prewencyjny jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powodowie mieliby być pozywani o zapłatę długu). Nadto z uwagi na to, że umowa kredytu nie została jeszcze wykonana, to znaczy powód według treści umowy nie spłacił jeszcze wszystkich rat kredytu, strona powodowa mogła w niniejszym procesie zamknąć roszczenie o zapłatę tylko w określonych ramach czasowych, na pewno nie dotyczących okresu po zamknięciu rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.). Zatem roszczenie o zapłatę nie wyczerpuje wszystkich wątpliwości stron odnośnie spornej umowy kredytu, tym bardziej dotyczących okresu przyszłego, po zamknięciu rozprawy. Zwrócić należy ponadto uwagę na to, że w wyniku zawarcia umowy kredytowej doszło do ustanowienia hipoteki jako zabezpieczenia wierzytelności banku. Sam wyrok zasądający na rzecz powoda świadczenie z tytułu nieważnej umowy kredytowej nie będzie stanowić podstawy do wykreślenia wpisu powyższego ograniczonego prawa rzeczowego – w przeciwieństwie do wyroku ustalającego nieważność powyższej czynności prawnej.

Powyższe argumenty pozwalają na stwierdzenie, że na datę zamknięcia rozprawy samo powództwo o świadczenie należne w wyniku rozliczenia wykonania nieważnej umowy nie stanowi wyczerpującej i dostatecznej ochrony interesów powoda, chociażby z tego powodu, że może obejmować ono swoim zakresem tylko nienależnie spełnione świadczenia do daty zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

W konkluzji stwierdzić należy, że powód posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas

wykonany w całości. Ewentualne wysunięcie przez kredytobiorcę roszczeń o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron na przyszłość. Roszczenie o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu, co istotne, rozstrzygać będzie w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu w takim przypadku znosi więc wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Wreszcie roszczenie takie, obok zgłoszonego roszczenia o zapłatę dotyczącego zamkniętego okresu spłaty, jest uzasadnione z punktu widzenia ekonomiki procesowej i zapobiega konieczności wniesienia przez powodów w przyszłości powództwa dotyczącego okresu spłat rat, którego nie dotyczy niniejsze postępowanie.

W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu Apelacyjnego sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że strona powodowa wykazała, że posiada interes prawny w uzyskaniu orzeczenia w przedmiocie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważnej czynności prawnej..

Za chybione uznać należy zarzuty naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 – 3 k.c. powiązane z innymi wskazanymi w apelacji przepisami.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest okoliczność, iż powód jest konsumentem w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., który to status powoda nie był kwestionowany przez pozwanego.

Zgodnie zaś z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Obecny kształt tego przepisu został mu nadany ustawą z dnia 2 marca 2000 roku o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny [Dz. U. z 2000 roku, nr 22, poz. 271 ze zm.] Ustawa ta wdrożyła między innymi dyrektywę Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Ścisły związek art. 385<sup>1</sup>–385<sup>3</sup> k.c. z przepisami dyrektywy 93/13/EWG wiąże się z koniecznością uwzględnienia przy wykładni i stosowaniu tych przepisów prawa UE (zwłaszcza art. 3, 4 i 6 dyrektywy 93/13/EWG oraz załączników do niej) oraz dotyczącego go znacznego dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 roku, I CK 297/05, Biul. SN 2006, nr 5, s. 12]. I tak, art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. koresponduje z art. 3 ust. 1 dyrektywy, art. 385[1] § 1 zdanie drugie k.c. z art. 4 ust. 2 dyrektywy, art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. z art. 3 ust. 2 zdanie pierwsze dyrektywy, a art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. z art. 3 ust. 2 zdanie trzecie dyrektywy.

Z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wynika, że badanie, czy dane postanowienie umowne jako niedozwolone (abuzywne) nie wiąże konsumenta, jest procesem dwuetapowym. Po pierwsze, (art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.) należy stwierdzić, czy postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (przesłanka pozytywna) i nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem (przesłanka negatywna). Oba te warunki muszą zostać spełnione kumulatywnie (łącznie). A contrario, konsumenta będzie wiązało postanowienie kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy, ale indywidualnie z nim uzgodnione (wystąpienie przesłanki negatywnej), oraz (2) postanowienie niezgodnione indywidualnie z konsumentem, ale kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób zgodny z dobrymi obyczajami, nienaruszające rażąco jego interesów (brak przesłanki pozytywnej). Jeżeli spełniona została przesłanka pozytywna i jednocześnie nie występuje przesłanka negatywna, należy przejść do etapu drugiego. W świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 zdania drugiego k.c. nawet bowiem postanowienie kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy i niezgodnione z nim indywidualnie będzie wiązało konsumenta, jeśli określa ono główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, oraz zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. Tylko łączne spełnienie dwóch ostatnich przesłanek będzie skutkowało przyjęciem, że występuje wyjątek od zasady, tj. że postanowienie wiąże konsumenta pomimo spełnienia warunków z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie

pierwsze k.c. Reasumując, aby dane postanowienie mogło zostać uznane za niedozwolone (niewiążące konsumenta), muszą zostać spełnione trzy warunki:

1. musi wystąpić przesłanka pozytywna z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.: to jest naruszenie dobrych obyczajów i rażące naruszenie interesów konsumenta,
2. nie może wystąpić przesłanka negatywna z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.: to jest, indywidualne uzgodnienie postanowienia z konsumentem,
3. nie mogą wystąpić obie przesłanki negatywne z art. 385<sup>1</sup> § 1 drugie k.c.: to jest, określenie przez badane postanowienie głównych świadczeń stron oraz jednoznaczność badanego postanowienia. Wystąpienie tylko jednej z tych przesłanek negatywnych nie jest przeszkodą do stwierdzenia abuzywności postanowienia.

Odnosnie tej pierwszej przesłanki wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że sporne postanowienia umowne podlegają ocenie z perspektywy art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. który musi być odczytywany w kontekście art. 3 ust 1 Dyrektywy. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Użyte w tym przepisie pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do Dyrektywy 93/13, Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 lipca 2020 roku, C-224/19, LEX nr 3029454, pkt. 75; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17, EU:C:2019:820,]. Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania, które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznych interesów kontrahenta [vide np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w: J. Frąckowiak, R. Stefanicki (red.) Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68].

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl opisanych wyżej zasad wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385<sup>1</sup> k.c. jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 Dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze Sądu Najwyższego, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776].

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytym w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego. Przyjmuje się w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, że

taka sytuacji zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego [vide np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-776/19, LEX nr 3183143].

Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe [vide np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51].

Przyjmuje się też, że w świetle dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19, LEX nr 3112697].

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy. Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 27 stycznia 2021 roku, C-229/19, LEX nr 3112697 i powołane tam orzecznictwo].

Z opisanych wyżej względów wnioski wyprowadzone w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13 należy zatem uwzględniać przy wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta użytego w art. 385<sup>1</sup> k.c.

W ocenie sądu odwoławczego zawarte w poddanej pod osąd umowie klauzule denominacyjna i spreadowa kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych.

Zgodzić należy się zwłaszcza z sądem pierwszej instancji, że abuzyność spornych postanowień umownych przejawiała się w tym, iż pozwany bank, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania w walucie polskiej zarówno wysokości świadczenia wypłaconego na rzecz powoda, jaki wysokości rat kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego poprzez wykorzystywanie wyznaczanych przez siebie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego.

W tym kontekście dokonując ocen prawnych na tle niniejszej sprawy zwrócić należy uwagę na to że tzw. klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwanego w ramach rozliczeń z powodem) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego, odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez

wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania (co w świetle wcześniejszych wywodów miało miejsce także w niniejszej sprawie).

Wyjaśniano zatem już w judykaturze, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 roku, I CSK 242/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18].

Z zakwestionowanych w niniejszej sprawie postanowień umowy wynika wprost, że przeliczanie zarówno kwoty kredytu wypłaconego powodowi, jak i raty kredytu z CHF na złote polskie miało odbywać według tabeli kursowej banku. W żadnym postanowieniu umowy, jak również stanowiącego jej integralną część Regulaminu kredytu mieszkaniowego i konsolidacyjnego (...) Bank (...) S.A. z dnia 1 sierpnia 2004 roku nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, choćby przez wiążące określenie przyjmowanych przez bank granic różnicy (odchyłeń) między kursem rynkowym i kursem stosowanym przez siebie. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy w istocie nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF, ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została w istocie dowolność w zakresie wyboru szczegółowych kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne (sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta), jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta (a jak to wyżej uwypuklono umowa nie określa też w jaki sposób kształtują kurs ostatecznie ustalany przez pozwanego).

Z opisanych wyżej względów, wbrew stanowisku apelującego stwierdzić należy, że redagując w taki sposób postanowienia umowne bank niewątpliwie przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości świadczenia wypłaconego przez niego na rzecz kredytobiorców, a także rat kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego (nie wiążąc się zarazem względem konsumenta żadnymi weryfikowalnymi kryteriami ustalania).

W prezentowanych wyżej wypowiedziach judykatury wyjaśniano zaś wielokrotnie, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości [vide zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776]. Zwrócić należy również uwagę na treść wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 listopada 2021 roku w sprawie C-212/20, w którym wprost wskazano, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę.

Nie ulega wątpliwości to, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Z powyższych przyczyn tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności



świadczenia (odesłanie do tabeli kursów ustalonej przez kredytodawcę bez udziału konsumenta na podstawie kryteriów niesprecyzowanych dostatecznie w treści umowy) musi być kwalifikowana jako abuzywna.

W przypadku klauzuli denominacyjnej sprzeczność z dobrymi obyczajami wynika także stąd, że na kredytobiorcę (ekonomicznie słabszą stroną umowy) nałożono w istocie nieograniczone ryzyko deprecjacji waluty polskiej w stosunku do waluty obcej użytej dla „denominacji” świadczenia.

Powyższe działanie przedsiębiorcy nie ma żadnego uzasadnienia w świetle zasad lojalności kontraktowej (identyfikowanych w art. 3 Dyrektywy jako zasady dobrej wiary), zwłaszcza jeśli opiera się o przewagę organizacyjną i informacyjną banku nad kontrahentem. To przedsiębiorca też ponosi odpowiedzialność za lokowanie w swojej ofercie tego rodzaju ryzykownych dla konsumenta „produktów” bankowych. Nie można też pomijać kontekstu, jaki tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, którzy nie tylko finansują zaspokojenie potrzeb lecz działają dla najlepiej pojętego interesu (dobra) klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania w interesie klienta). Ten aspekt sytuowania się przedsiębiorców prowadzących przedsiębiorstwa bankowe w strukturze rynku wiąże się ściśle z praktyką oferowania (wobec osób działających w zaufaniu do profesjonalizmu podmiotów świadczących usługi bankowe) rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta bez zachowania standardu informacyjnego, adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu jego znaczącą kwotę zobowiązania dla sytuacji majątkowej konsumenta oraz zobrazowane w niniejszej sprawie skutki finansowe stosowania analogicznych klauzul, tego rodzaju zachowanie przedsiębiorcy (sprowadzające się do zaniechania zniwelowania przewagi informacyjnej na etapie zawarcia umowy) jako dotyczące istotnie życiowych interesów konsumenta musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów.

Zarazem będzie ono naruszało rażąco interesy konsumenta. Jak wyjaśniono wyżej - to pojęcie użyte w art. 385<sup>1</sup> k.c. interpretowane być musi w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. W realiach sprawy już samo porównanie skutków ekonomicznych stosowania postanowienia umownego powoduje przyjęcie, że jego zastosowanie narusza równowagę kontraktową na niekorzyść konsumenta, nawet jeśli skutki tego ujawniły się w następstwie późniejszych zmian rynkowych [vide powołany wyżej wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19, LEX nr 3112697]. Natomiast w judykaturze Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjęto, między innymi kategorycznie, że warunki umowy kredytu denominowanego powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-776/19, LEX nr 3183143.]. Ujmując tą wypowiedź w realiach sprawy nie sposób nie dostrzec, że nie przedstawiono żadnych argumentów, które pozwalałyby na przypuszczenie, że pozwany mógł racjonalnie przewidywać, iż powód po uzyskaniu wyczerpującej informacji, świadomie wyraziłby zgodę w drodze indywidualnych negocjacji na przyjęcie na siebie nieproporcjonalnego ryzyka kursowego.

W realiach sprawy więc zarówno klauzula spreadowa, jak i denominacyjna skutkują znaczącą nierównowagą praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta.

Co do drugiej przesłanki przewidzianej w art. 385<sup>1</sup> k.c. to jak wyjaśniono wyżej - pozwany nie sprostął ciężącemu nań na mocy art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. obowiązkowi dowiedzenia, że sporne postanowienia zostały uzgodnione indywidualnie. Przesłuchanie strony powodowej nie pozostawia wątpliwości, że umowa kredytu zawarta między stronami była typową umową adhezyjną. Wybór powoda ograniczał się do zaakceptowania warunków narzuconych przez pozwanego bądź do rezygnacji z zawarcia umowy. Sąd Okręgowy trafnie odwołał się w tej mierze do art. 3 ust. 2 zdania 1-2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, z którego wynika wprost, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie,

nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Podkreślić trzeba, że możliwość wyboru waluty kredytu lub waluty spełnienia świadczenia nie jest tożsamy z indywidualnym uzgodnieniem postanowień umowy, gdyż należy odróżnić wybór oferowanego przez pozwanego typu produktu bankowego [to jest umowy kredytu w walucie polskiej, umowy kredytu denominowanego, umowy kredytu walutowego lub umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej] od możliwości negocjacji postanowień składających się na dany typ umowy. W badanej sprawie powód wyrażając wolę zawarcia umowy kredytu denominowanego do CHF nie miał już wpływ na kształt poszczególnych elementów tej umowy uznanych za niedozwolone klauzule umowne.

Odnosnie trzeciej przesłanki Sąd Okręgowy słusznie przyjął, iż klauzule dotyczące ryzyka wymiany walut określają główny przedmiot umowy kredytu. Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie i dokonanie przez Sąd Okręgowy jego oceny stwierdzić należy wstępnie, że klauzula denominacyjna (i związana z nią ściśle tzw. „klauzula spreadowa”) trafnie zakwalifikowana została przez sąd jako warunek umowny określający główne świadczenie stron (w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> §2 k.c. oraz art. 4 ust 2 Dyrektywy 93/13). W judykaturze wyjaśniono, że za warunki umowy wchodzące w zakres pojęcia „głównego przedmiotu umowy” należy uważać takie postanowienia, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Nie dotyczą głównego przedmiotu umowy natomiast warunki, które „wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego” [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 lipca 2020 roku, C-224/19, LEX nr 3029454]. Zatem te postanowienia umowne, które będą wpływały na treść świadczenia (kształtowały zakres obowiązku dłużnika, np. sposób czy czas spełnienia świadczenia) będą ad casum traktowane jako określające główne świadczenie strony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. . Na tle umów kredytowych przyjmuje się obecnie w judykaturze, że za postanowienia umowne dotyczące „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, uznać należy m. in. klauzule, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 30 kwietnia 2014 roku, C-26/13, ZOTSiS 2014, nr 4, poz. I-282; wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18, LEX nr 2771344 i tam powołane orzecznictwo]. Wyjaśnia się też, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a waluta krajowa jest walutą spłaty i powodujące skutek w postaci ponoszenia ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, są objęte zakresem tego przepisu, w wypadku gdy warunki te określają istotny element charakteryzujący wspomnianą umowę [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 10 czerwca 2021 roku, C-776/19, LEX nr 3183143]

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że zgodnie ze zdaniem drugim art. 385<sup>1</sup> §1 przewidziany w tym przepisie brak związania konsumenta nieuczciwą klauzulą umowną nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Norma ta (w myśl zasad wykładni zgodnej) musi być odczytywana w kontekście jurydycznym tworzonym przez treść art. 4 ust. 2 Dyrektywy, który jest przez art. 385<sup>1</sup> k.c. transponowany do krajowego systemu prawnego. Według przywołanej normy Dyrektywy zaś ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Według art. 5 Dyrektywy w przypadku umów, w których wszystkie lub niektóre z przedstawianych konsumentowi warunków wyrażone są na piśmie, warunki te muszą zawsze być sporządzone prostym i zrozumiałym językiem. Wszelkie wątpliwości co do treści warunku należy interpretować na korzyść konsumenta. Norma ta ma zastosowanie także wówczas, gdy warunek jest objęty zakresem stosowania art. 4 ust. 2 tej dyrektywy

Jak wskazano już wyżej, w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnia się, że w ramach umowy o kredyt hipoteczny warunek taki powinien nie tylko być zrozumiały pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiać, by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie metody obliczania świadczenia i oszacować tym samym w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria potencjalnie istotne konsekwencje gospodarcze takiego warunku dla

swoich zobowiązań finansowych [vide na tle warunków dotyczących zmiennej stopy procentowej wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 marca 2020 roku, C-125/18,]

W kontekście umów o kredyt denominowany lub indeksowany wielokrotnie wskazywano, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczonemu konsumentowi było w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 30 kwietnia 2014 roku, C-26/13].

Podkreśla się, że warunek ten jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca dostarczył kontrahentowi przed zawarciem umowy wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie zrozumieć konkretne działanie przedmiotowego mechanizmu finansowego i oszacować w ten sposób, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne - potencjalnie istotne - takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-776/19]. W tym samym wyroku wskazano wyraźnie, że regulacja dyrektywy 93/13 stroi na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumentach. Wyjaśniono także w judykaturze, że przestrzeganie przez przedsiębiorcę wymogu przejrzystości, o którym mowa w art. 4 ust. 2 i art. 5 dyrektywy 93/13, musi być oceniane poprzez odwołanie się do informacji dostępnych temu przedsiębiorcy w dniu zawarcia umowy z konsumentem [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 9 lipca 2020 roku, C-452/18, pkt. 49]. Bez znaczenia natomiast dla oceny obowiązków przedsiębiorcy pozostają indywidualne cechy konsumenta – posiadana przez niego wiedza, kwalifikacje czy doświadczenie zawodowe [vide postanowienie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 września 2016 roku, C-534/15, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 września 2015 roku, C-110/14]. W tym znaczeniu ocena prawna dokonywana musi być oparta o kryteria zobiektywizowane odnoszone do wzorca przeciętnego, dostatecznie uważnego i działającego z odpowiednim rozeznaniem konsumenta w oderwaniu od subiektywnych cech rzeczywistej strony umowy z przedsiębiorcą.

W prawie krajowym, regulację szczególną dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu w sprawach konsumenckich zawiera norma art. 385<sup>1</sup> § 5 k.c., zgodnie z którą ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Odczytując jednak treść normy art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c. w kontekście stworzonym przez transponowaną normę dyrektywy należy przyjąć, że na przedsiębiorcy spoczywa też ciężar dowodu zachowania wzorca informacyjnego opisanego wyżej. Zatem pozwany powinien wykazać, że przedstawił konsumentowi w sposób przystępny i przejrzysty (*verba legis*: „prostym i zrozumiałym językiem”), taki zakres informacji, który był wystarczający do tego, by konsument dostatecznie uważny i rozsądny mógł ocenić potencjalnie istotne z perspektywy jego interesów (zobowiązań finansowych) konsekwencje ekonomiczne warunku nakładającego nań ryzyko walutowe przez cały okres obowiązywania umowy.

W przypadku klauzul nakładających na konsumenta ryzyko niekorzystnych zmian kursowych (a więc zarówno klauzuli denominacyjnej, jak i indeksacyjnej) przedsiębiorca powinien przedstawić dokładne i wystarczające informacje odnośnie do ryzyka kursowego pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi na dokonanie oceny ryzyka potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania tej umowy [vide postanowienie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 6 grudnia 2021 roku, C-670/20, LEX nr 3273910]. Bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Zarazem przyjęto, że przedmiotem oceny sądu rozpoznającego sprawę jest to, czy przedsiębiorca przedstawił

zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma kwestionowany w sporze warunek dla ich zobowiązań finansowych [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 20 września 2017 roku, C-186/16, ZOTSiS 2017, nr 9, poz. I-703]. W odniesieniu do tzw. klauzul spreadowych natomiast przyjęto, że treść postanowienia umowy kredytu dotyczącego ustalenia cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 listopada 2021 roku, C-212/20, LEX nr 3256973]

Jak wyjaśniono już wyżej w ramach oceny zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego pozwany powinien przytoczyć i wykazać więc w niniejszej sprawie to, jakie konkretnie dane i w jaki sposób opracowane udostępnił powodowi przed zawarciem umowy. Udowodnić też należało, że zakres informacji dotyczących ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zobowiązania powoda (a pośrednio na stan jego interesów finansowych w wyniku wykonania umowy) odpowiadał wiedzy posiadanej przez pozwanego bank w chwili zawierania umowy. W odniesieniu do klauzuli spreadowej natomiast wykazać należało zakres informacji przekazanych klientowi odnośnie do sposobu ustalania przez bank tabel kursowych w o których mowa w umowie. Dopiero taki materiał procesowy mógł otwierać podstawę do oceny, czy dane te z perspektywy wzorca konsumenta rozsądnego i uważnego, były wystarczające dla wypełnienia obowiązku określonego w art. 5 w związku z art. 4 ust 2 Dyrektywy. Jak wskazano wyżej, pozwany obciążony ciężarem dowodu nie przedstawił w sprawie argumentów pozwalających na przyjęcie, że klauzule dotyczące omawianych w tym miejscu kwestii zostały sporządzone z zachowaniem opisanych wzorców przejrzystości.

Konkludując, z powyższych przyczyn sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że klauzula denominacyjna – podobnie jak wszystkie inne postanowienia umowy i ogólnych warunków kredytowania odwołujące się do bankowej tabeli kursów walut obcych jako wiążącego dla kredytobiorcy przelicznika wysokości zobowiązania – mają charakter niedozwolony.

Bezzasadne okazały się zarzuty pozwanego także w części, w jakiej kwestionował on ocenę prawną sądu pierwszej instancji dotyczącą wpływu zastrzeżenia w umowie między stronami klauzuli abuzywnej na ważność umowy.

Sąd Okręgowy doszedł bowiem do prawidłowego wniosku, że zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej sposobu przeliczania świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy wyrażonej w walucie polskiej na walutę obcą stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym stworzonym przez normy prawa materialnego interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11 lutego 2021 roku, I ACa 646/20, LEX nr 3164510 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 29 lipca 2021 roku, I ACa 274/21, LEX nr 3230560]. Sąd Apelacyjny zwraca także uwagę, że klauzula ryzyka walutowego (walutowa) oraz klauzula kursowa (spreadowa) stanowią elementy składające się na całościowy mechanizm indeksacyjny (klauzulę waloryzacyjną). Ze względu na ich ścisłe powiązanie nie jest dopuszczalne uznanie, że brak abuzywności jednej z tych klauzul skutkuje brakiem abuzywności całego mechanizmu indeksacyjnego. Innymi słowy, wystarczy, że jedna z tych klauzul jest uznana za abuzywną, aby cały mechanizm indeksacji został uznany za niedozwoloną klauzulę umowną – [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 czerwca 2021 roku, V ACa 127/21, LEX nr 3209709 i orzeczenia Sądu Najwyższego, do których się ów odwołuje].

Pozwany negując powyższe stanowisko odwołał się w pierwszej kolejności do poglądu, że abuzywność niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego klauzuli indeksacyjnej nie może powodować nieważności całej umowy, a nieważną klauzulę należy zastąpić poprzez odpowiednie stosowanie przepisu prawa materialnego, w szczególności art. 358 § 2 k.c. ewentualnie w dalszej kolejności, że umowa kredytu może dalej obowiązywać po wyeliminowaniu z niej postanowień uznanych za niedozwolone.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że powyższe stanowisko znajdowało wprawdzie akceptację w szeregu orzeczeń - przede wszystkim sądów powszechnych, jednak zwrócić należy uwagę na to, że aktualnie - także pod wpływem

wykładni prawa europejskiego dokonywanej w kolejnych orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - w judykaturze Sądu Najwyższego na tle spraw analogicznych do obecnie rozpoznawanej i występujących w nich (tożsamy z objętymi rozstrzyganym sporem) zagadnień prawnych, doszło do istotnej korekty wykładni prawa. Przedstawia się obecnie (obszernie umotywowane prawnie) oceny prawne, odmienne od przyjmowanych we wcześniejszym orzecznictwie. Uwzględniono w praktyce judykacyjnej zwłaszcza argumenty wynikające z ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmując konieczność dokonywania wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami, jakie wprowadza Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na to, że w aktualnym orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sformułowano (istotne dla wykładni i zastosowania prawa materialnego także w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 roku Nr 90, poz. 864/30 ze zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, Sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach.

Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa [vide np. N. Baranowska, Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy. Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa] oraz orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej [vide np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 marca 1997 roku, C-197/96, EU:C:1997:155; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 lipca 2000 roku, C-160/99, EU:C:2000:410; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 stycznia 2001 roku, C-162/99, EU:C:2001:35; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 5 października 2004 roku w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, EU:C:2004:584], obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej).

W świetle tej zasady sąd stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Obecnie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej prezentuje się ukształtowaną wykładnię dyrektywy 93/13/EWG istotnie wpływającą na sposób i kierunki wykładni prawa krajowego (przepisów kodeksu cywilnego) dotyczącego skutków stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego zawartego w umowie z konsumentem.

Spośród aktualnych wypowiedzi judykacyjnych Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Wywód ten stanowi ponowienie poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy także w przypadku, gdy prawo krajowe sankcji nieważności nie przewiduje.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 roku, w sprawie o sygn. C -260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na

tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna [podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo].

Jak zauważył Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mającego zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę [vide podobnie wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 30 kwietnia 2014 roku, Kásler i Káslerné Rábai, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 marca 2019 roku, Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59]. Niemniej art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych, do których należy art. 358 § 2 k.c. Możliwość zastąpienia spornej klauzuli jakimikolwiek przepisami o charakterze ogólnym, w tym art. 358 § 2 k.c. nie wynika także z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 2 września 2021 roku, sygnatura akt C-932/19 JZ przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt. i in., gdyż zapadło ono na tle odmiennego stanu prawnego. Mianowicie ustawodawca węgierski, w przeciwieństwie do ustawodawcy polskiego, niedozwolone postanowienia umowne dotknięte nieważnością zastąpił (co do zasady) przez postanowienia przewidujące stosowanie zarówno w odniesieniu do uruchomienia środków, jak i do ich spłaty (w tym spłaty rat i wszystkich kosztów, opłat i prowizji określonych w walucie obcej) urzędowego kursu wymiany ustalonego przez narodowy bank (W.), przy czym wprowadzone w ten sposób przepisy obowiązywały z mocą wsteczną. W ocenie sądu odwoławczego brak również podstaw do wprowadzenia do umowy jako podstawy przeliczenia świadczeń średniego kursu Narodowego Banku Polskiego w oparciu o przepis art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim, gdyż reguluje on jedynie kompetencje powyższego organu do ogłaszania bieżących kursów walut oraz kursów innych wartości dewizowych, natomiast stosowanie tak ustalonych kursów w obrocie prawnym następuje na podstawie bądź woli stron wyrażonej w treści czynności prawnej bądź na mocy przepisu szczególnego ustawy.

Podkreślić zaś trzeba, że strony nie przewidziały w tym zakresie postanowień dyspozytywnych w zakresie kursu przeliczenia złotego na walutę obcą i brak podstaw do dokonywania w tym zakresie postulowanej przez pozwanego wykładni umowy. w tym zakresie zwrócić należy uwagę na treść wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 listopada 2021 roku w sprawie C-212/20, w którym wskazano, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron, co czyni chybionym zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 65 k.c. Na marginesie należy dodać, że żadne reguły wykładni umowy zawartej przez strony nie uzasadniałyby wniosku, że zgodnym zamiarem i wolą stron było objęcie ustalenie sposobu określania kursów walut dla potrzeb wyliczenia świadczeń stron jako średniego kursu Narodowego Banku Polskiego. Także kurs wymiany wynikający z odpowiedniego zastosowania art. 41

prawa wekslowego nie mógł być odczytywany jako przepis dyspozytywny, albowiem nie został jako taki wprowadzony do porządku prawnego dla innych potrzeb, niż zapłata weksła w walucie. Stosowanie zaś powyższych przepisów prawa materialnego w drodze analogii w interesie przedsiębiorcy stosującego klauzule abuzywne pozostawałoby w sprzeczności z celem regulacji zawartej w art. 385<sup>1</sup> k.c.

Również względem przepisu art. 69 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe nie może prowadzić od odmiennych wniosków, gdyż nie normuje on zasad ustalania wysokości świadczeń indeksowanych kursem waluty obcej, a jedynie przyznaje kredytobiorcy uprawnienie do spełnienia świadczenia w walucie obcej.

Wyczerpując ostatecznie tę kwestię wskazać trzeba, że chybione jest także odwołanie się do art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w związku z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 roku. Ustawa ta weszła w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Wyjaśniono, że przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie [vide wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, LEX nr 2642144.].

Konkludując, uznać trzeba, że uznane za niedozwolone postanowienia umowne zawarte w umowie kredytu zawartej przez strony co do zasady nie wiążą strony i nie mogą być zastąpione przez żadne regulacje prawne. W związku z tym należało ocenić, jakie są konsekwencje tego stanu dla bytu całej umowy kredytu.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego początkowo przyjmowano, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 roku, III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 roku, III CSK 204/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 roku II CSK 632/17]. Jednak już po wydaniu wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy dokonał istotnej weryfikacji swojego wcześniejszego stanowiska w tym zakresie.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na wykładnię prawa w istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zakresie, prezentowaną w orzecznictwie Sądu Najwyższego od 2019 roku [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, czy też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18].

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17 przedstawiono wywód skonkludowany stwierdzeniem, że eliminacja klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do unieważnienia umowy, ani też nie wymaga

zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego innym - możliwe jest funkcjonowanie umowy stron również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej. Do ewentualnego zastąpienia kwestionowanych postanowień umownych innymi, musiałoby dojść jedynie wówczas, gdyby po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej nie było możliwe dalsze obowiązywanie umowy, zaś konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, choćby w postaci rozwiązania umowy.

W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 382/18 Sąd Najwyższy przedstawił natomiast wykładnię pogłębioną, uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Sąd Najwyższy przede wszystkim zwrócił uwagę na konieczność weryfikacji dominującego dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu - przywołanego także w apelacji przez pozwanego - że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę nie określają głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zd. 2 k.c., lecz kształtują jedynie dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych, co ma na celu zachowanie wartości pieniądza w długim okresie spłaty pożyczki. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że pogląd ten ukształtował się częściowo pod wpływem stanowiska wyrażonego w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku, w sprawie C-26/13, Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, w którym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uchylił się od oceny, czy będące częścią klauzuli indeksacyjnej postanowienie przewidujące spłatę rat w walucie krajowej, których wysokość była obliczana na podstawie kursu sprzedaży franka szwajcarskiego stosowanego przez bank w dniu poprzedzającym dzień wymagalności raty, określa główny przedmiot umowy, pozostawiając tę ocenę sądowi krajowemu. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że w późniejszym orzecznictwie stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w tym względzie zostało doprecyzowane. Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE oraz Sądu Najwyższego za punkt wyjścia dla ocen prawnych i wykładni dyrektywy w orzecznictwie TSUE przyjęto stwierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu "głównego przedmiotu umowy" w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako "klauzule ryzyka walutowego"), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu. Sąd Najwyższy zauważył zatem, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Zasady te odnosić należy do (w swej istocie identycznej, jeśli chodzi o strukturę i skutki ekonomiczne) konstrukcji używanej w umowach kredytu denominowanego. Sąd Najwyższy dalej wskazał, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy. Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty [vide wyrok z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44]. Przypomniano, że w wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). W ocenie Sądu Najwyższego nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego



dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134]. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Również we wcześniejszym wyroku z dnia 27 listopada 2019 roku (II CSK 483/18, Lex nr 2744159) Sąd Najwyższy wskazał, że w świetle judykatury Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się natomiast uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywniej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Wskazuje zatem Sąd Najwyższy, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu "niezwiązania" konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13.)

Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej Sąd Najwyższy uznał, że wykluczone jest jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, (aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego) zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. W dalszej kolejności wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez Sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywniej czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa 93/13/EWG nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Zwrócił też Sąd Najwyższy uwagę na to, że po raz kolejny w orzecznictwie ETS wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Odwołując się do wykładni dokonanej przez Trybunał, przyjęto, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku

wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Najwyższy wziął wreszcie pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną. Trybunał uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwoloną klauzulą konsumencką dotyczącą sposobu tej denominacji rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłyby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy - konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. W świetle powyższego przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego - w jego ocenie - najkorzystniejsze. Zwraca Sąd Najwyższy też uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości.

Przyjąć należy więc, że powyższa wykładnia - zgodna z dokonywaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wykładnią prawa unijnego - powoduje, że umowa zawierająca klauzulę abuzywną w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie będzie uznana za nieważną w całości, chyba że konsument (powód) oświadczy wyraźnie (po uświadomieniu skutków każdego z wariantów rozstrzygnięcia), iż wyraża wolę utrzymania umowy w mocy. Oświadczenie zatem ma w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. Taki wniosek prawny wynika z wywodu zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 483/18, gdzie uwzględniono zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. Wprawdzie norma art. 385<sup>1</sup> k.c. nie przewiduje sankcji nieważności, jednak sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być oceniana w świetle przepisów prawa krajowego interpretowanych zgodnie (w kontekście) z normą art. 6 Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. W myśl tej normy, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Wykładnia ta została rozwinięta w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, (III CZP 6/21), w której stwierdzono m. in., że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością. Konsument jednak w sposób wolny i świadomy (mając odpowiedni zasób informacji o skutkach prawnych i ekonomicznych nieważności klauzuli) może udzielić następnie zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. W tym kontekście zatem przyjmuje się że sankcją abuzywności klauzuli jest jej bezskuteczność zawieszona.

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego (opartego o rzetelną i adekwatną do charakteru i znaczenia podejmowanej decyzji a więc zapewniającą równowagę informacyjną wiedzę) wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Konsument może więc domagać się utrzymania umowy kredytu (poprzez swoje oświadczenie woli „sanując” nieważność klauzuli abuzywnej) albo odmówić zgody na jej obowiązywanie. Nie jest też wykluczone zastąpienie za zgodą konsumenta klauzuli abuzywnej poprzez (odpowiednie) zastosowanie normy prawnej. To konsument jednak w sposób świadomy i wolny musi zdecydować, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak (w sytuacji gdy umowa nie może obowiązywać bez klauzuli) nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21). Brak zgody powoduje, że sąd stosując prawo materialne stwierdzić powinien, że klauzula nie wiąże konsumenta. Sąd musi zatem zdecydować, czy umowa może obowiązywać dalej bez klauzuli czy też należy ustalić jej nieważność.

W przytoczonych orzeczeniach zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy w całości.

Z kolei w judykaturze Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistą równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie (a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. Wreszcie podkreśla się opisany na wstępie rozważań aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. W tej płaszczyźnie uwzględniać zatem sąd powinien kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 ust. Dyrektywy 93/133 oraz uzyskanie opisanego wyżej tzw. skutku odstraszającego (zniechęcającego).

Przypomnieć należy, że w świetle przytoczonych wyżej wypowiedzi orzecznictwa, konieczne jest zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę, nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Zaprzeczeniem tego byłoby w myśli przywołanych poglądów judykatury, rozstrzygnięcie prowadzące do sytuacji, w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku” wywieranego na przedsiębiorców, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” [vide wyrok Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, wyrok Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 26 marca 2019 roku, C-70/17, LEX nr 2636811]. W tym kontekście wzorzec stosowania prawa więc musi uwzględniać zasadniczo indywidualny interes konsumenta, a równolegle zmierzać do wypełnienia publicznych celów regulacji wywodzonych z przytoczonych na wstępie norm traktatowych.

W odniesieniu do klauzul określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. ocenić należy więc (jeśli konsument odmówi zgody na ich obowiązywanie), czy ze względu na ich znaczenie (wpływ na treść praw i obowiązków stron), umowa po ich wyeliminowaniu może nadal obowiązywać i czy trwanie umowy pozostaje w zgodzie ze słusznym interesem konsumenta.

W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów wyznaczanych przez prawo krajowe zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Podkreślić trzeba także, że w cytowanym wyżej wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) Sąd Najwyższy odwołując się do judykatury Trybunału Sprawiedliwości zwrócił też uwagę na to, że sąd, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Stanowisko takie potwierdzono też w kolejnym orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, LEX nr 3166094].

W oparciu więc o normę art. 58 k.c. w związku z art. 6 ust 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy.

Tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię zwłaszcza przy przyjęciu, że (jak to wyjaśniono wyżej) klauzula abuzywna o treści objętej sporem w niniejszej sprawie jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy

W realiach sprawy (jak wyjaśniono wyżej) obie inkryminowane (powiązane ze sobą ściśle) klauzule (spreadowa i denominacyjna) dotyczą głównego przedmiotu umowy. Tak też na tle analogicznych stosunków prawnych, odwołując się do wykładni przyjmowanej w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjął Sąd Najwyższy poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 roku także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 roku, (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 roku, (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 roku, (I CSK 242/18, LEX nr 2690299).

Eliminacja z treści umowy opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego. Klauzula denominacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Wyeliminowanie tej klauzuli w istocie powodowałoby, że wbrew woli stron umowa kredytu zobowiązywałaby powoda do zwrotu kwoty wypłaconej im przez bank w walucie polskiej oprocentowanej jednak stosownie do przyjętego w umowie mechanizmu zmiennej stopy ustalonej o w oparciu o wskaźnik LIBOR. Niewątpliwie umowa taka różni się istotnie jeśli chodzi o wzajemne zobowiązania i praw stron) od umowy ukształtowanej przez pozwanego przy wykorzystaniu klauzuli abuzywnej. To powoduje, że ponowić należy ocenę sądu pierwszej instancji co do nieistnienia możliwości utrzymania umowy w mocy bez zakwestionowanego warunku umownego (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Analogicznie należy oceniać wpływ usunięcia z umowy klauzuli „spreadowej”. Pozwany przedsiębiorca zakładał bowiem że wykorzystując tą klauzulę uzyska dodatkową korzyść (odpowiadającą różnicy między kursem według którego przeliczono świadczenie w momencie wypłaty i kursem według którego miała być ustala wartość w walucie polskiej świadczenia kredytobiorców z tytułu zwrotu kredytu. Zarazem usunięcie klauzuli spreadowej powoduje, że w istocie (wobec opisanej wyżej niemożności zastąpienia tej klauzuli np. poprzez zastosowanie średniego kursu ogłaszanego przez NBP i brak normy dyspozytywnej znajdującej zastosowanie w przypadku zaniechania określenia w umowie takiej klauzuli) umowa zawierająca mechanizm denominacyjny nie mogłaby być wykonana.

Opisane argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu, iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie.

W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało również to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 roku (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców.

Przyjmuje się w kontekście przywołanych wypowiedzi Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, że sąd przed rozstrzygnięciem o ważności umowy powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy – konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie budzi jednak wątpliwości, że powód – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika - w toku postępowania rozpoznawczego konsekwentnie domagał się uznania spornej umowy za nieważną. W taki sposób (z odwołaniem się do nieuczciwości umowy i abuzywności klauzuli indeksacyjnej) argumentowano w momencie wdania się w spór, a teza o nieważności umowy stawiana była w pierwszym rzędzie. Powód sprzeciwiał się także utrzymaniu umowy po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej. Stwierdzić zatem należy, że strona powodowa świadoma skutków przesądzenia nieważności umowy, konsekwentnie domagała się uwzględnienia powództwa w pierwotnym kształcie, powołując się na bezskuteczność wobec nich klauzul przeliczeniowych i nie godziła się na utrzymanie umowy kredytu w obrocie gospodarczym w pozostałym zakresie. W toku postępowania apelacyjnego nie zaistniały żadne zdarzenia, które mogłyby tą ocenę zmienić. Zaznaczyć trzeba, że udzielenie kredytobiorcom odpowiednich informacji o abuzywnym charakterze postanowień umownych i skutkach ich wyeliminowania nie musi pochodzić od sądu orzekającego w danej sprawie. Dla ustalenia, czy oświadczenie stron procesu, będących konsumentem, o ewentualnym zatwierdzeniu klauzul abuzywnych zostało podjęte w pełni świadome, istotne jest bowiem jedynie to, czy osoby te posiadają pełną wiedzę o skutkach uznania postanowień umowy za niedozwolone, nie zaś źródło pochodzenia tej wiedzy.

Oceniając zatem sprawę w świetle wzorca przyjętego w orzecznictwie, stwierdzić należy, że do chwili wyrokowania przez Sąd Apelacyjny nie przedstawiono w toku sporu żadnych argumentów dotyczących interesów konsumenta (powoda), które przemawiałyby za decyzją o utrzymaniu umowy w mocy bez postanowień spornych. Nie wynika z materiału procesowego zwłaszcza to, by sytuacja majątkowa (życiowa) powoda, oceniana w świetle jego słusznym interesów, sprzeciwiała się (w kontekście obowiązku jednorazowego zwrotu świadczenia uzyskanego w wyniku nieważnej umowy kredytu) stwierdzeniu nieważności umowy (nakazywała zatem utrzymanie umowy w mocy). Biorąc pod uwagę charakter prawny oceny wpływu abuzywności klauzuli na dalsze utrzymanie umowy, element woli i interesów konsumenta oraz kwestię sankcjonowania wadliwych praktyk przedsiębiorcy posługującego się w swojej praktyce klauzulą abuzywną), jako decydujące w sprawie wziąć należało zatem pod uwagę stanowisko konsumenta. Skoro więc jednoznacznie zgodne z wolą konsumenta, jest, by stwierdzono nieważność umowy niezależnie od konsekwencji ekonomicznych takiej decyzji (od obowiązku rozliczenia się z pozwanym i aktualizacji zwrotu świadczenia), to przyjąć należy, że żądania pozwu w tej płaszczyźnie były uzasadnione.

Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody, Sąd Apelacyjny - podobnie jak Sąd Okręgowy - stanął zatem na stanowisku, że wobec uznania spornych postanowień za abuzywne (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumenta poddanego ocenie według opisanych wzorców konieczne stało się przesądzenie na podstawie art. 58 § 1 k.c. (interpretowanego w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG), że zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna w całości, a tym samym nie istnieje stosunek prawny wynikający z tej czynności prawnej.

W konsekwencji za trafne uznać trzeba również orzeczenie w przedmiocie roszczenia o zapłatę. Sąd pierwszej instancji zasadnie zastosował w tej mierze przepisy art. 410 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. Konsekwencją ustalenia nieważności umowy jest powstanie roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego na podstawie tej umowy jako

świadczenia nienależnego. W przypadku powoda przysługuje im roszczenie o zwrot świadczeń spłaconych z tytułu rat kredytu, prowizji i opłat, przy czym na tym etapie postępowania jest bezsporne, że w okresie objętym żądaniem pozwu świadczenie spełnione przez powoda było wyższe niż dochodzone w niniejszym postępowaniu.

Zauważyć trzeba, że podnosząc zarzut naruszenia art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. pozwany wskazuje, że sąd pierwszej instancji ustalił nieprawidłowy kierunek przesunięć majątkowych i błędnie uznał pozwanego za bezpodstawnie wzbogaconego. Jakkolwiek zarzut ten nie został rozwinięty, to należy przyjąć, że pozwany zakłada zatem, że rozliczenie powinno nastąpić według teorii salda.

Zastosowanie teorii salda nie spotkało się jednak z akceptacją Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20, orzekł, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. To stanowisko podtrzymała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej. Obecnie przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale roszczenie konsumenta obejmuje także zwrot tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi. Jednocześnie, konsument może być wezwany przez bank do zapłaty pełnej kwoty kapitału niezależnie od tego, jaka część kapitału jest już powrotnie w posiadaniu banku (i to nawet wówczas, jeżeli sam konsument nie dochodzi zwrotu oddanej bankowi części kapitału).

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje powyższą argumentację. Z tych względów podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 410 i 405 k.c. nie mógł być uznany za trafny w żadnym zakresie. Należało bowiem uznać, że powodowi służy roszczenie o zwrot wszystkiego, co świadczył na rzecz pozwanego.

Za bezpodstawny uznać trzeba także zarzut naruszenia art. 411 pkt. 2 k.c. Nie można zgodzić się z pozwanym, że odpowiada zasadom współzycia społecznego spełnienie świadczenia na rzecz banku przez konsumenta nieświadomego abuzywności umowy. Formułując abuzywne postanowienia umowne pozwany sam naruszył dobre obyczaje, tym samym naruszył zasady współzycia społecznego (przede wszystkim zasadę uczciwości). Już z tego względu nie może on skutecznie powołać się na zasady współzycia społecznego, o których mowa w art. 411 pkt. 2 k.c., tym bardziej, że interesy pozwanego dostatecznie zabezpiecza możliwość dochodzenia własnego roszczenia o zwrot spełnionego w wyniku nieważnej umowy świadczenia oraz ewentualnie doprowadzenie do umorzenia wierzytelności powodów poprzez potrącenie.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 411 pkt. 4 k.c. wskazać trzeba, że przepis ten normuje przypadki, gdy zobowiązanie istnieje i dochodzi do przedwczesnego świadczenia z tego zobowiązania, a zatem brak podstaw do twierdzenia, że spełniane świadczenie jest nienależne. Oznacza to, iż podstawa prawna świadczenia w chwili jego spełnienia nie budzi wątpliwości i następnie nie ulega zmianie. Z tego względu świadczeniem na poczet niewymagalnej wierzytelności w rozumieniu art. 411 pkt 4 k.p.c. nie są objęte przypadki zapłaty kredytu przez kredytobiorcę w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej umowy kredytu [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2021 roku, III CZP 41/20, LEX nr 3194278].

Konkludując, sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że powodowi przysługuje dochodzone w pozwie roszczenie pieniężne.

Wbrew zarzutom skarżącego za prawidłowe uznać należy także rozstrzygnięcie o odsetkach. W tym zakresie nie doszło do naruszenia przepisów art. 385<sup>1</sup> §1 i § 2 k.c. art. 58 § 1, 2 i 3 k.c., a także art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c. powodowi za czas opóźnienia w wypłacie należnych mu świadczeń przysługują odsetki za okres opóźnienia w wysokości ustawowej. Biorąc pod uwagę, że termin spełnienia powyższego świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z istoty zobowiązania, przyjąć trzeba – stosowanie do treści art. 455 k.c. – że obowiązek zapłaty powstaje niezwłocznie po wezwaniu. Sąd odwoławczy

podzielił także stanowisko sądu pierwszej instancji, że do wezwania pozwanego doszło poprzez doręczenie mu odpisu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. W tym wezwaniu doszło bowiem do konkretyzacji roszczenia powoda oraz przytoczenia okoliczności uzasadniających to wezwanie, pozwalających na uznanie za stanowczego stanowiska powoda o abuzywności postanowień umowy kredytu i braku woli jej utrzymania w mocy. Za całkowicie dowolne uznać stanowisko pozwanego, że wymagalność roszczenia powoda uzależniona jest od wydania prawomocnego wyroku przesądzającego abuzywność klauzul. Wyrok wydany na podstawie art. 189 k.p.c. ma bowiem jedynie charakter deklaratoryjny.

Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że pozwany w rozpoznawanej sprawie na etapie postępowania apelacyjnego podniósł zarzut zatrzymania jako zarzut ewentualny.

Zgodnie z art. 496 k.c. jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Przepis ten stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej (art. 497 k.c.). W świetle art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że część judykatury odmawia umowie kredytu charakteru wzajemnego [vide wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 grudnia 2019 roku, I ACa 442/18, LEX nr 2770377 i z 13 marca 2019 roku, I ACa 681/18, LEX nr 2668916]. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w niniejszym składzie przychylił się jednak do stanowiska, że umowa kredytu jest umową wzajemną [analogicznie wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 października 2020 roku, I ACa 709/19, LEX nr 3113943 i Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16 czerwca 2020 roku, I ACa 362/19, LEX nr 3115631].

Za takim stanowiskiem przemawia fakt, że dopuszczalność skorzystania z tego uprawnienia przez bank w przypadku nieważności umowy kredytowej została zaakceptowana przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przywołanej wyżej uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, przy czym w ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie nie istnieje przeszkoda, aby tego rodzaju zarzut został sformułowany w sposób ewentualny. Należy bowiem odróżnić złożenie procesowego zarzutu zatrzymania i zarzutu potrącenia jako zarzutów ewentualnych [na wypadek uwzględnienia powództwa strony przeciwnej] od złożenia oświadczenia o potrąceniu lub zatrzymania jako oświadczeń materialnoprawnych pod warunkiem.

Orzecznictwo i piśmiennictwo zgodnie bowiem odróżniają „potrącenie” jako oświadczenie woli wierzyciela będącego dłużnikiem wzajemnym dłużnika, wywołujące skutek materialno-prawny w postaci umorzenia zobowiązania, od „zarzutu potrącenia” jako środka obrony mającego postać czynności wierzyciela, polegającej na złożeniu po dokonaniu potrącenia oświadczenia procesowego powołującego się na jego następstwa [vide uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 roku, OSNC 2008, Nr 5, poz. 44, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1998 roku, I CKN 522/97, OSNC1998, Nr 11, poz. 176, z dnia 13 października 2006 roku, III CSK 256/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 116]. Czynność taka ma charakter wtórny względem oświadczenia o potrąceniu. Brak wątpliwości co do tego, że złożenie oświadczenia o potrąceniu pod warunkiem albo z zastrzeżeniem terminu jest niedopuszczalne i nie ma podstaw do czynienia wyjątku od tej zasady w postępowaniu sądowym [vide uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2013 roku, III CZP 26/13, OSNC 2014, Nr 6, poz. 55]. Stanowisko to odwołuje się do definicji warunku w rozumieniu k.c., uzależniającego powstanie (warunek zawieszający) lub ustanie (warunek rozwiązujący) skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłego i niepewnego. Stanowi on składnik treści czynności prawnej, uzależniający jej skuteczność prawną od zdarzenia o wskazanym charakterze, ma znaczenie accidentale negotii i w "sensie technicznym" postać zastrzeżenia. Warunkowa czynność prawna skutkuje związaniem stron dotąd, dopóki zdarzenie przyszłe i niepewne się nie ziści. Oznacza to, że oświadczenia stron są definitywne w chwili dokonania czynności, tylko jej skuteczność zależna jest od spełnienia warunku, a ziszczenie się (lub nieziszczenie) zdarzenia, od tego momentu i bezpośrednio powoduje uzyskanie, zmianę lub utratę praw lub obowiązków przez strony umowy [vide uzasadnienie postanowienia składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2013 roku, III CZP 85/12, OSNC 2013, Nr 11, poz. 132]. Sytuacja taka znacząco różni się od potrącenia ewentualnego (i odpowiadającego mu zarzutu potrącenia ewentualnego) polegającego na oświadczeniu wierzyciela, że przysługuje mu wierzytelność, ale połączonego z zaprzeczeniem istnienia wierzytelności

wzajemnej, przy jednoczesnym wskazaniu, że gdyby okazało się, iż taka wierzytelność istnieje, to przez potrącenie to doszło do jej umorzenia. Skutek retroaktywny umorzenia nastąpiłby wówczas z mocy ustawy (art. 499 zd. 2 k.c.). Dopuszczalność potrącenia ewentualnego zgodnie przyjęto w orzecznictwie [vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1961 roku, IV CR 212/61, OSNC 1963, Nr 6, poz. 120, z dnia 22 listopada 1968 roku, OSN 1969, Nr 11, poz. 204, z dnia 9 listopada 2011 roku, II CSK 70/11, z dnia 14 czerwca 2013 roku, V CSK 389/12, nie publ., z dnia 9 sierpnia 2016 roku, II CZ 83/16] Skuteczność oświadczenia wierzyciela o potrąceniu jest uzależniona od potwierdzenia istnienia wzajemności wierzytelności, umożliwiającej kompensację poprzez zaliczenie, i nie może być utożsamiana ze złożeniem pod warunkiem zawieszającym, o którym mowa w kodeksie cywilnym. Oceny następstw potrącenia ewentualnego, stosownie do wykazania przesłanek potrącenia, dokonuje się w postępowaniu, którego przedmiotem jest ocena zasadności roszczenia kierowanego przeciwko składającemu oświadczenie w tym przedmiocie. Powyższe wywody mają zastosowanie także do zarzutu zatrzymania.

W badanej sprawie samo podniesienie procesowego zarzutu zatrzymania było poprzedzone złożeniem przez pozwanego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania, które skutecznie zostało złożone powodowi. Biorąc pod uwagę, że wierzytelność pozwanego objęta zarzutem zatrzymania była bezsporna, przyjęć trzeba, że oświadczenie to co do zasady mogło wywołać skutek przewidziany w art. 496 w związku z art. 497 k.c.

Sąd Apelacyjny wziął jednak pod uwagę, że wykonanie uprawnienia retencyjnego jako prawa podmiotowego podlega też ocenie w kontekście normy art. 5 k.c. co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego.

W realiach niniejszej sprawy niewątpliwie pozwanemu przysługuje w stosunku do powoda roszczenie kondykcyjne o zwrot świadczenia w wysokości objętej prawem zatrzymania, tym niemniej skorzystanie z tego uprawnienia pozostaje w okolicznościach niniejszej sprawy sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa zatrzymania.

Przypomnieć bowiem należy, że strona powodowa nie dochodzi w procesie całości świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, lecz jedynie jego części. Niewątpliwie jest też to, że część ta jest zbliżona do różnicy między całą należnością powoda, a wartością roszczenia pozwanego o zwrot świadczenia wypłaconego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu. Nie jest zatem dochodzona w procesie wartość odpowiadająca nawet w przybliżeniu wartości roszczenia pozwanego w stosunku do powoda o zwrot kwoty wypłaconej tytułem kredytu. Z kolei ze względu na specyfikę roszczeń kondycyjnych w niniejszej sprawie (ich jednorodzaowość) pozwany ma możliwość doprowadzenia do umorzenia wzajemnych zobowiązań przez wykorzystanie instytucji potrącenia, co dostatecznie zabezpiecza jego interesy, gdyby powód zamierzał w odrębnym procesie dochodzić pozostałej części należnego mu świadczenia.

Dodać należy, że wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 Dyrektywy) w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy i w efekcie będą zniechęcać konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw [vide np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 lipca 2020 roku, C-224/19, LEX nr 3029454.]. Przyjmuje się, że „obowiązek zapewnienia przez państwa członkowskie skuteczności praw, jakie jednostki wywodzą z dyrektywy 93/13 w odniesieniu do stosowania nieuczciwych warunków umów, wiąże się z wymogiem zapewnienia ochrony sądowej, ustanowionym także w 47 karty, jakiego sąd krajowy musi przestrzegać” [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 17 lipca 2014 roku, C-169/14, ZOTSiS 2014, nr 7, poz. I-2099; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 27 lutego 2014 roku, C-470/12, ZOTSiS 2014, nr 2, poz. I-101. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 10 września 2014 roku, C-34/13, ZOTSiS 2014, nr 9, poz. I-2189].

W tym kontekście uwzględnienie zarzutu zatrzymania powodowałoby istotne dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) utrudnienia proceduralne dla konsumenta w celu uzyskania rzeczywistej ochrony jego prawa (wyegzekwowania wyroku). Konsument w celu uzyskania świadczenia od pozwanego musiałby najpierw zaferować lub zabezpieczyć spełnienie świadczenia kondykcyjnego wobec banku.



W tym celu musiałyby poczynić dodatkowe starania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczonego przez uprawnienie retencyjne. Na etapie postępowania wykonawczego musiałyby wykazywać fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. W tym kontekście więc dochodzą dodatkowe wymagania proceduralne obciążające konsumenta, które osłabiają istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku mogąc zniechęcać konsumenta do podjęcia ochrony praw i utrudniać uzyskanie celu Dyrektywy 93/13.

W opisanym kontekście prawnym fakt, że powód nie dochodzi całej wartości roszczenia kondykcijnego, a jedynie jego części, a zarazem doszło już do zapłaty na rzecz banku wartości przewyższającej istotnie wartość jego świadczenia (a zatem bank może wykorzystać instytucję potrącenia dla zaspokojenia swojego roszczenia kondykcijnego bez potrzeby inicjowania sporu sądowego) przyjęć należy że skorzystanie z prawa zatrzymania popada w sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia (art. 5 k.c.) i jako takie nie może być uznane za skuteczne.

Z przedstawionych względów stosując art. 385 k.p.c. apelację należało oddalić w całości, o czym rozstrzygnięto w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, sąd odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję z art. 98 § 1, § 1<sup>1</sup> i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4050 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego ustalonego na podstawie § 2 pkt. 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Z tego względu orzeczono jak w punkcie drugim sentencji.

Tomasz Sobieraj